Nr 22. Kraków, 28 Stycznia — Piątek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Kryżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 27 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Nominacya marszałka krajowego stanęła znów na porządku dziennym. Od kilku dni już bowiem obiegały wieści wcale nie na przypuszczeniach oparte, że marszałkiem krajowym mianowany jest Dr Zyblikiewicz. Wstrzymywaliśmy się dotąd z oznajmieniem, czekając ogłoszenia tej nominacyi urzędownie. Gdy do dziś dnia nie znajdujemy tego ogłoszenia, a nawet niektóre dzienniki wiedeńskie wyrażają zdziwienie, że *Czas* jeden milczy o nominacyi D.a Zyblikiewicza, winniśmy wytłumaczyć się z tego milczenia, że nie zwykliśmy uprzedzać faktów dokonanych, a dopiero faktem byłoby ogłoszenie w urzędowej *Wiener Ztg.* Wiadomo zaś powszechnie, że *Czas* we wszystkich wypadkach i położeniach popierał z całego przekonania p. Zyblikiewicza czy to w Sejmie, czy w Radzie państwa, czy na krześle prezydenta miasta Krakowa, i że wieloletnie jego zasługi w rozlicznych gałęziach życia publicznego zawsze jak należało oceniał. Tem więcej przeto przyklaśniemy powołaniu p. Zyblikiewicza na wysokie stanowisko w kraju, że pewni jesteśmy, iż zadaniu temu zadosyć uczyni, do czego nas uprawnia jego charakter osobisty, wysokie zdolności, pracowitość, energia, długa praktyka publiczna i miłość ojczyzny. Wyglądamy więc niecierpliwie stwierdzenia urzędowego nominacyi dra Mikołaja Zyblikiewicza na marszałka krajowego, a w ciągu tych kilku dni oczekiwania mieliśmy sposobność z listów, jakie nas z różnych stron dochodzą, jak niemniej z dzienników krajowych przekonać się, że cały kraj, równie jak my, wygląda gorąco nominacyi dra Zyblikiewicza.

Mowa hr. Taaffego na onegdajszem posiedzeniu Izby deputowanych w wiedeńskiej Radzie państwa, wyczerpuje dziś zupełnie dyskusyę publiczną. Oceniamy ją także poniżej. Dzienniki opozycyjne widocznie są w kłopocie, usiłują też osłabić jej znaczenie zarzutami podobnie błahemi, jak, że są to „piękne słówka“ i „ładnie brzmiące frazesy“, na których urzeczywistnienie długo przyjdzie czekać. Z tego widać, że mowa hr. Taaffego skonsternowała przeciwników, którym brak zupełnie argumentów, by zbić wygłoszone przez niego teorye, zasady itp. I tak *W. Allg. Ztg* uważa całą mowę za posunięcie na szachownicy, obliczone przeciw ruchowi chłopów, i wcale nie jest spokojną, że hr. Taaffe nie osiągnie pożądanego skutku. *Presse* przekonaną jest, że zapowiedziane przez prezesa gabinetu przedłożenia byłyby wniesione nawet wtedy, gdyby ruchu chłopskiego nie było, atoli przyznaje, że chwila obecna, jaką obrał hr. Taaffe, aby je zapowiedzieć, jest nader zręcznie obraną, tem więcej, że mowa hr. Taaffego osłabia podejrzenie, jakoby przez regulacyę podatku gruntowego zamierzano obciążyć ludność wiejską, każda bowiem z zapowiedzianych ulg właśnie tej ludności na dobre wyjdzie. *Tagblatt* wietrzy „socyalno arystokratyczne“ tendencye reakcyjne, nie odmawia jednak żadnemu z przedłożeń tej zalety, że jest stosowne i na czasie. Nawet *Deutsche Ztg* godzi się z programem hr. Taaffego. *Fremdenblatt* widzi w mowie tej bardzo pocieszający symptom, a *Extrablatt* daje wyraz nadziei, że zapowiedziane przedłożenia rządowe należycie i przychylnie ocenione zostaną przez wszystkie frakcye Izby deputowanych. *Tribüne* nazywa mowę prezesa gabinetu „stanowczem zaatakowaniem ostatniej pozycyi stronnictwa wiernokonstytucyjnego, które się uważało za niepokonane w rzeczach ekonomicznych, teraz zaś wyobrażeniu temu zaprzeczyły silne fakta, przeciw którym czcze frazesa nic nie pomogą.“ *N. fr. Presse* za krytykę mowy hr. Taaffego została skonfiskowaną.

Izba niższa sejmu pruskiego zajmowała się onegdaj budżetem wyznań. X. Dr Stablewski skarżył się na krzywdę młodzieży polskiej w szkołach elementarnych, z powodu inspektorów szkolnych, z których jeden jako były ksiądz, ożeniwszy się, pełni dalej urząd inspektora, oraz że nadzór nad szkołami katolickiemi powierzono pastorom protestanckim. Poparli go Dr Kolberg i Strosser. Wnioski katolickie oczywiście upadły.

Wczoraj przyszedł pod obrady Izby wniosek Windthorsta o wolność czytania mszy stej i udzielania sakramentów przez kapłanów nie mających urzędu parafialnego Minister Puttkamer odpowiedział, że rząd mu i wyrwać na stanowisku określonem ustawami i odeprzeć żądania zmiany takowych. Twierdził on, że przesadne są doniesienia o braku osób stanu duchownego, mogących pełnić obowiązki dusz pasterzy a ustawa z lipca ułatwia udział wikarych. Rząd pragnie pokoju, ale ciągłe zarzuty ze strony katolików stają temu na przeszkodzie. Nie wiemy jeszcze, jaki był rezultat głosowania, ale nie omylimy się twierdząc, że wniosek został odrzucony.

Dziś ma być otwartą nowa instytucya w Berlinie, Rada ekonomiczna, która ma wygotować opinię nad wnioskami rządowemi ustaw, jak wynagrodzenie w wypadkach śmierci lub kalectwa robotników, ustawa cechowa, ustawa o kolejach żelaznych itd. Ks. Bismark zapewne zagai tę Radę.

Pogłoska o usunięciu się jenerała Czertkowa od urzędu jenerał-gubernatora w Kijowie stała się faktem spełnionym. *Prawitelelstwennyj Wiestnik* z d. 13 (25) stycznia umieszcza następujące ogłoszenie rządowe: „Kijowski jenerał-gubernator, jenerał-adjutant Czertków został mianowany członkiem Rady państwa z pozostawieniem charakteru jenerał-adjutanta“.

Francuska Izba deputowanych rozpoczęła we wtorek obrady nad nową ustawą drukową i o mało nie przyszło do katastrofy, a jedynie odroczenie przez Gambettę uchwały na czwartek, wstrzymało porażkę gabinetu. Projekt ustawy pozwala ministrowi spraw wewnętrznych odbierać debit pocztowy dziennikom zagranicznym. Perrin występował natarczywie przeciw temu przepisowi, który polega na własnowolności. Dzienniki obce są czytane we Francyi szczególniej dla tego, że prasa paryska mało się zajmuje polityką zagraniczną; przeto publiczność może być pozbawioną wiadomości, które ją obchodzą. Minister Constans przemawiał za ustawą, gdyż jeśli prasa francuska podpada sądom, zagraniczna miałaby przywilej bezkarności. Nie możnaby nawet zapobiegać szerzeniu pism obrażających moralność publiczną. Naquet twierdził, że pod tym tylko ostatnim względem rząd może mieć przyznane sobie prawo zakazu. Wniosek ten utrzymał się, mimo, że komisya obstawała przy zakazie ogólnym. Floquet wniósł zniesienie wszelkich specyalnych ustaw drukowych i radził poddać prasę pod zwykły kodeks karny. Przeciw temu mówił minister sprawiedliwości Cazot i członek komisyi Agniel. Skrajna lewica żądała odesłania tej części ustawy napowrót do komisyi, czemu rząd mocno się sprzeciwiał, gdyż równałoby się to odrzuceniu projektu. Groziło wielkie niebezpieczeństwo. Gambetta stawił przeto pytanie, czy Izba zezwala na odroczenie uchwały do czwartku. Większość zrozumiała to zapytanie i zgodziła się na odroczenie. W ten sposób wstrzymany został krok rozstrzygający a przez 48 godzin będzie czas naradzić się poufnie w klubach nad przyszłą uchwałą.

L'Italie twierdzi, że zgromadzenie ludu zwołane w celu poparcia głosowania powszechnego, które miało dziś odbyć się w Rzymie, odłożonem zostało na d. 14 lutego a Garibaldi przewodniczyć ma na tem zebraniu; *Bohemia* zaś dowiaduje się z Rzymu, że nie stary Garibaldi, ale syn jego Menotti ma reprezentować komitet tryestyński i że głową komitetu tego jest przebywający w Rzymie Piotr Mossetich, były urzędnik podatkowy w Tryeście, niegdyś skazany na więzienie.

Diritto zaprzecza swemu doniesieniu o przeniesieniu jlnego konsula w Tunis, Maccio do Aleksandryi a jlnego konsula w tem ostatniem mieście Martino, do Marsylii. Zmiana ta miałaby taką cechę, że w Tunisie nie będzie urzędował na teraz żaden konsul, coby wskazywało naruszenie dobrych stosunków.

Cała liberalna prasa angielska zajmuje się projektem ustawy wniesionym przed parlament o zawieszeniu swobód konstytucyjnych w Irlandyi; organa Fenistów natomiast piorunują, ale i te dzienniki irlandzkie, które są w duchu oranżystów, mówią, że więcej mieliby właściciele korzyści z reformy agraryjnéj niż z użycia środków wojennych. Torysowski *Standard* potępia bezwzględnie całą politykę rządu w Irlandyi; pozwolono bowiem naprzód rozwinąć się Lidze agraryjnéj a teraz chcą ją stłumić. Wiadomo, że ustawa zawieszająca wolność osobistą, daje władzom prawo uwięzienia każdego podejrzanego o zdradę stanu na całéj wyspie, a w niektórych hrabstwach nadto każdego podejrzanego o mniejsze przestępstwa. Jakich jednak potrzeba na to sił zbrojnych i jakich urządzeń administracyjnych, gdyby przyszło tysiące osób uwięzić, a niezawodnie Liga rozrządza kilkoma tysiącami stronników. Ustawa nie zapowiada zawieszenia sądów przysięgłych na pospolite zbrodnie, ale zbrodnie polityczne sądzone będą przez sędziów urzędników. Jest rzeczą pewną, jak to sam Parnell poświadcza, że pod pozorem agraryjnych popełniane są zbrodnie prostą zemstą powodowane albo nawet rabunki z chciwości. Już nieraz grasowały po Irlandyi bandy rozbójnicze i te podobno teraz na nowo się zawiązują.

Zaniechanie dalszego prowadzenia procesu Parnella, o czem nam wczoraj telegrafowano, przekonywa, iż rząd nie dowierza przysięgłym, zwłaszcza, że nietylko znajdują się na dublińskiéj ławie przysięgłych zwolennicy oskarżonych Fenistów, ale nadto, że mogą oni być łatwo zastraszeni pogróżkami. Gdy więc nie przychodziło do jednozgodności werdyktu, sędzia odstąpił od procesu. Zapewne Parnell i jego stronnicy będą następnie uwięzieni, jeśli ustawa powyżej wspomniona, zostanie uchwaloną. Przysięgli od południa do 5éj wieczór radzili a na zapytanie prezesa sądu odpo- [illegible] znajmił, że mało jest nadziei zgodności. Sąd zebrał się znów o 8éj wieczór a przewodniczący oznajmił, że przysięgli nigdy nie zgodzą się. Sędzia rozwiązał więc ławę przysięgłych. Telegram z Londynu donosi, że 10 przysięgłych było za uniewinnieniem oskarżonych; wiadomo zaś, że w Anglii werdykt przysięgłych musi zapaść jednogłośnie. Parnella przy wyjściu z sali witano okrzykami a w Dublinie i Dungarvan (nad morzem w hrabstwie Waterford) była iluminacya.

W Londynie, Windsorze, Chatham, Portsmouth i Liverpoolu zarządzono militarne środki ostrożności na przypadek zamachów ze strony Fenistów.

Onegdaj w parlamencie angielskim oświadczył sekretarz spraw zagranicznych Dilke, że w skutku pory roku musiano zaniechać robót około rozgraniczenia Czarnogóry. Z tego powodu dwóch członków komisyi wyjechało do Korfu, a komisarz angielski ma polecenie pozostania w Antivari. Rząd naradza się z innemi państwami co do najlepszych środków załatwienia tej sprawy.

Sposób, w jaki mocarstwa okólnik turecki z 14 stycznia chcą wziąć za punkt wyjścia do dalszej akcyi dyplomatycznej, zaczyna się wyjaśniać. Nie będzie przedewszystkiem konferencyi posłów w Konstantynopolu, tylko każdy poseł będzie się z osobna naradzał z rządem tureckim, ale mimo tego w naradach tych będzie działanie o tyle zbiorowe, że mocarstwa dążą dziś do porozumienia się względem *minimum* koncesyj tureckich, na jakie przystać będą mogły. Punkt ten, jako podstawa targu, niemoże być oczywiście jawnym, ale można go sobie do pewnego stopnia wydedukować z obecnego położenia rzeczy. Turcya jednocześnie z okólnikiem zdradzającym chęć rozszerzenia koncesyj notą październikową zakreślonych oświadczyła, że są względy etnograficzne i strategiczne, których mimo najlepszych chęci załatwienia pokojowo sprawy granicznej greckiej bez wyrzeczenia się samoistności państwowej pominąć niemoże. Mocarstwa przyjmując propozycye okólnika przyzwalają tem samem milcząco na liczenie się z temi względami. Głównym zaś względem etnograficznym jest to, że Albania w Janinie ma główne ognisko dośrodkowego życia swego a zarazem jedyne przedmurze od strony Grecyi. Gdyby zaś z tego względu, będącego zarazem etnograficznym i strategicznym, prowincya ta pozostała przy Turcyi, niemogłoby jej też być odebranem Mezzowo, którego wąwozy stanowią jedyną pewną komunikacyę wojskową Turcyi z Janiną i całą południową częścią Albanii. Dążenia mocarstw ograniczą się więc prawdopodobnie na zapewnieniu Grecyi Laryssy i ograniczeniu pozostawionych Turcyi okręgów Janiny i Mezzowa do jaknajmniejszych rozmiarów.

Rozeszła się była wieść, że Albania żąda autonomii, jako ceny za współudział w walce Turcyi przeciwko Grecyi. Wiadomość ta należąca do całego szeregu niepewnych wieści, jakie rozszerza głównie Agencya Stefaniego, odwołaną została. Derwisz basza znajduje się obecnie w Konstantynopolu, zkąd wróci niebawem z nowemi instrukcyami do Albanii.

W Paragwai miała zajść rewolucya. Prezydent Barreiro umarł, a Dr A. Sagnier objął władzę w rękę bez wyboru, ale już trzeciego dnia jenerał Caballero zwalił go i mając za sobą wojsko, obwołany został prezydentem téj południowo-amerykańskiéj republiki.

Odpowiedź hr. Taaffego na interpelacyę przewodniczącego klubu stronnictwa prawa, jest tak wielkiej dla naszego kraju doniosłości, że wymaga szczegółowego rozbioru, aby się nieoddawać przesadnym nadziejom, ale zarazem ocenić zbawienne następstwa zapowiedzianych reform.

Prezes gabinetu wyliczył szereg spraw, które dotyczą całej monarchii, a dla najbardziej zaniedbanej i oddawna upośledzonej Galicyi zjawiają się jak [illegible] poprawy i ratunku naszych stosunków rolniczych. Oddawna Galicya oczekuje komasacyi gruntów, jako koniecznego warunku ubezpieczenia własności, podniesienia gospodarstwa, a nawet stanu cywilizacyjnego włościan. Ileż to petycyj wysyłały nasze gminy i ileż pojawiało się wniosków w sejmie o zniżenie taks spadkowych, będących jedną z głównych przyczyn ruiny włościan. Sprawa melioracyj gruntowych poruszona przez Wydział krajowy, niemniej jest niezbędną dla postępu gospodarskiego. Zbyteczna przypominać skargi na uciążliwe taryfy przewozowe kolei żelaznych, które w Galicyi tak były ułożone, że system protekcyi obracały na wywrót dla zagranicy przeciw własnym producentom. Wszystkie te naglące sprawy, te *desiderata* kraju obejmuje mowa prezesa ministrów, z dodaniem jeszcze projektu, którego nawet w kraju nie podjęto dotąd, ułatwienia ze strony rządu konwersyi długów ciążących na hipotekach ziemskich, aby kredyt ten stał się mniej uciążliwym i niszczącym dla rolników. Ułatwienie takiej konwersyi przy zmniejszeniu stopy procentowej a uwolnieniu od taks i opłat, wróży ratunek dla większych właścicieli, będących już tylko jakby dzierżawcami, swych wierzycieli, oraz ochronę dla mniejszej własności, która niebawem ma uzyskać księgi hipoteczne.

Punkt po punkcie zamierzamy zastanawiać się nad tym szeregiem zapowiedzianych reform, w których znać rękę ekonomisty, łączącego teoryę naukową z praktycznem doświadczeniem i poczuciem tego, co ogółowi dolega. Projekta te rozwiązują zagadnienia ekonomiczne, jak ów pomysł Kolumba z jajem; lubo szczegółowe, z praktyki życia wzięte, wiążą się w cały system. Ubytek w dochodach państwa, skutkiem zniżenia jednych taks i opłat a zniesienia innych wynagrodzi się łatwo i prędko podźwignieniem siły podatkującej przez poparcie produkcyi. Pośrednictwo ustawodawstwa w ułatwieniu konwersyi długów, w ulgach kredytowych, przyniesie korzyść dla skarbu, bo koniecznem tego następstwem będzie zwrot leżących kapitałów ku produkcyi, a więc łatwiejsze ich opodatkowanie. Zgoła, główna myśl owych zapowiedzianych reform da się ująć w tych słowach: zastąpienie gospodarstwa finansowego wyłącznie na fiskalności opartego rozumną polityką ekonomiczną. Widoczna w tem ręka dzisiejszego ministra skarbu i wpływ jego znanych zasad. Ile na tem zyska społeczeństwo, nie potrzeba dowodzić, ale równa stąd korzyść także dla państwa.

Drugą zasadniczą stroną oświadczenia hr. Taaffego jest zapowiedź inicyatywy ustawodawczej rządu nietylko wobec Rady państwa, ale zarówno wobec sejmów. Obowiązek ten konstytucyjny rządu oddawna uległ zaniedbaniu i był jednym ze środków centralizacyi, jednym ze sposobów degradowania sejmów do rzędu instytucyj mających tylko załatwiać budżety i w samoistnych wnioskach poruszać sprawy, którym centralny rząd odmawiał systematycznie przedstawienia do sankcyi. Z tego też względu niezmiernie ważnem jest oświadczenie hr. Taaffego i ma charakter [illegible] tego słowa.

Pod skromną formą odpowiedzi na interpelacyę, prezes gabinetu przedlitawskiego naszkicował szeroki i daleko sięgający program reform agraryjnych, choć nie zapuszczał się w teorye, ale tylko wskazywał praktyczne kwestye, jakie rząd na drodze ustawodawczej w najbliższym czasie zamierza poruszyć. Program ten jeśli zdolny jest obudzić najżywsze nadzieje, zwłaszcza dla warstw i krajów rolniczych, dotąd systematycznie upośledzanych, a wymagających obecnie spiesznej opieki i pomocy, z drugiej strony wzmacnia zaufanie w trwałość i siłę gabinetu, który spełniwszy już dzieło konstytucyjnego rozejmu, zdaje się przechodzić w nową fazę.

Pierwszy okres swej działalności zaznaczył gabinet hr. Taaffego usunięciem systemu ograniczającego udział w konstytucyi żywiołów narodowych, zabezpieczeniem autonomicznego rozwoju przed bezwzględnością wiernokonstytucyjną. Zadanie to szczęśliwie już spełnione, lubo zaostrzyło opozycyę dawnej większości, nie zdołało rozwiać dotąd uprzedzeń międzynarodowych, a namiętność jednego stronnictwa do najwyższego podniosło stopnia. Dziś przed gabinetem hr. Taaffego zdaje się otwierać in-

---

Część literacko-artystyczna.

Z literatury zagranicznej.

(I. Endymion, by the Earl of Beaconsfield. — II. Vida de la Princessa de Eboli par D. Gaspar Muro, con una carta del Exmo Sr Antonio Canovas del Castillo).

I.

Mamy przed sobą dwie książki, z których jedna jest dziełem historycznem, zakrawającem na romans, a druga powieścią, należącą do historyi. Obie zasługują na bliższe poznanie, a dotychczas nie spotkaliśmy się w naszem piśmiennictwie z ich oceną.

Chociaż minęły czasy, w których ukazanie się ważnej książki stanowiło niemal epokę, trudno zaprzeczyć, iż trzy-tomowa opowieść lorda Beaconsfielda rozgłosem równa się wypadkowi politycznemu. Samo nazwisko autora zaostrzało ciekawość, boć nie często się zdarza, aby pierwszorzędny statysta używał wolnego czasu na spisywanie utworów fantazyi. Wygórowane honorarya świadczyły, że Disraeli nie pozbył się polemicznej żyłki spekulacyjnej, dowodziły zkądinąd jak dalece wydawcy byli pewni, że zrobią dobry interes. Czas nam wejrzeć w te kartki, które mają rzeczywiście historyczne znaczenie.

Nie pokusimy się o streszczenie *Endymiona.* Osnowa w angielskich powieściach gra zawsze podrzędną rolę: przedewszystkiem autorowie zamorscy usiłują przedstawić charaktery, mnożą w tym celu szczegóły wydatne, nie troszczą się o mnogość sensacyjnych przygód i wypadków. Już w Szekspirze dopatrzeć się można tej skłonności, podnoszącej się u niego do najwyższej sztuki. Namiętności osobiste jego bohaterów działają wyłącznie, nie zaś jego własne kombinacye. Kierunek ten w nowej powieści lorda Beaconsfielda zaznaczył się zbyt niemal słabą osnową. Próżno tu szukać odmian i zdarzeń, samże tytułowy charakter nieco zatartym się wyda, nie poznajemy właściwie jego życia i losów, lecz raczej karyerę. Bo też niniejsza opowieść powinna być braną nie jako romans polityczny, chociaż jest arcydziełem tego rodzaju, ale raczej jako pamiętnik autora, który, na widok znikającego społeczeństwa w jakiem się obracał, chwyta w lot wspomnienia swoje przez ćwierć wieku zebrane i maluje nam wyższe towarzystwo angielskie w okresie dwudziestopięcioletnim, od r. 1825 do 1850.

A czyni to z wdziękiem niewymownym, wprowadza w najpierwsze arystokratyczne salony, zaznajamia z wielkimi tego świata, i kreśli portrety swoje ręką znawcy, nie reportera. Dzisiejsi powieściopisarze, którzy bodaj nigdy nie wkroczyli w te cieplarnie towarzyskie, które się salonami zowią, mają jednak osobne upodobanie w przedstawianiu nam typów rzekomo arystokratycznych, a raczej manekinów bez oryginalności i podobieństwa zarazem. W ślad za pierwszym ministrem angielskim, nie zatrzymamy się w przedpokojach, ale odrazu wkroczymy w samo jądro wielkiego świata, który do niedawna w Anglii był zachował całą swą dawną wykwintność i wdzięk właściwy. I tam nawet znika dziś dawna tradycya wytwornego smaku, i salonów i rozmów i prawideł towarzyskich. Ponętny obraz nakreślony ręką mistrzowską, zda się zesmętniony tęsknotą za tem, co było, koniecznością pożegnania na zawsze tego świata, pełnego elegancyi, rozumu, blasków a nie blichtrów, wśród którego dojrzała młodość Disraelego.

Oczywiście mnóstwo postaci przesuwać się musi w tej panoramie, aby ucharakteryzować epokę. Zarzuty dość liczne spotkały w tej mierze autora i wymawiano mu raz, że jego bohaterowie na kształt cieniów pojawiają się na scenie, aby się rozpłynąć niebawem. Ważniejszy zarzut dotyczy się personifikacyj, których Lord Beaconsfield nie szczędzi w żadnym z swych utworów. Kierunek to i niebezpieczny w ogóle, i szkodliwy dla samegoż dzieła w szczególności. Najprzód wzbudza on naśladowców mniej zręcznych i delikatnych, którzy nieraz w miejsce powieści schodzą na poziom paszkwilów. Już Alfons Daudet przekracza granice taktu i talentu, w tych portretach spółczesnych, zręcznie wsuwanych w treść opowiadania. A cóż dopiero mówić o Zoli, i powieści: *Son Excellence Eugène Rougon,* wymierzonej przeciw p. Rouher? Karol Dickens, który tak zręcznie chłostał wady i słabości swych ziomków, nigdy osobistości nie zaczepiał. Wojował z instytucyami, z korporacyami, nigdy z pojedynczymi ludźmi. Co najwięcej, wprowadzał w tok swych powieści miejscowości, które go uderzyły. Z drobnostkową czcią dla zmarłego powieściopisarza, która charakteryzuje Anglików, przystąpiono do zebrania i odrysowania wszystkich tych miejsc opromienionych talentem Dickensa. *Scribner's magazine,* przodujący wśród illustrowanych czasopism w Ameryce i Anglii, podaje z kolei ulice, domy zajezdne, więzienia, dworki, kościoły, cmentarze i szkoły z *Nicholasá Nickleby, Pickwicka, Copperfielda* itd. rozpierzchłe po całej Anglii, a utrwalone dziś nie tylko piórem, lecz i ołówkiem.

Odbiegliśmy *Endymiona*, a jeśli wymawiamy autorowi przejrzyste osobistości, które w nim występują, to raczej w interesie książki, tracącej dla przyszłych pokoleń swe znaczenie i żywy interes. Nudzi nas dziś panna de Scudèry, bo utraciliśmy klucz do wszystkich portretów spółczesnych, występujących w *Cyrusie.* A klucz ten zniknie prędzej jeszcze dla czytelników *Endymiona*, skoro autor z umysłu gmatwa domysły, wnioski omyla, podaje charakter uderzający podobieństwem, a warunkami życia i losów chce objąć wszelkie poszlaki dla rozwiązania zagadki. Ta gimnastyka umysłu musi zwłaszcza dla Anglików być nader ponętną. Dla nas oczywiście wiele postaci najwyraźniej portretowanych z natury, zachowa sfinxowe *incognito*; zaledwie tu i owdzie wpaść możemy na szczęśliwy domysł. Np. w hr. Ferroll, wysłańca pruskim przy angielskim dworze, trudno nie odgadnąć księcia Bismarka, chociaż w owej epoce był on na przemian w Schönhausen, Berlinie i Frankfurcie, a nie w Londynie. Odrazu identyfikować go można za pomocą pewnych wzmianek o krwi i żelazie, oraz orzeczeniu, że „ministeryum, które się da finansami swemi obalić, musi być do gruntu głupiem.“ Hrabia Ferrol narysowany jest z miłością, znać w tym portrecie uwielbienie i oczarowanie, jakiemu uległ na kongresie Berlińskim angielski mąż stanu, który okazał się wtedy większym artystą, aniżeli statystą, i zakochał się dość niewcześnie w pozującym przed nim modelu. Wpływ ten wielokrotnie autorowi *Endymiona* nasuwa uwagę: jak to dobrze i korzystnie rokować osobistoście sprawy polityczne i poznawać swych przeciwników czy kolegów. Zapomina snadź, że kto poznaje drugich, nawzajem poznanym bywa, czasem gruntowniej aniżeli się tego sam domyśla. Książę Florestan, syn królowej Agryppiny, wsławionej najpiękniejszemi w świecie włosami, to widocznie uosobienie Napoleona III, wprawdzie nie bardzo zgodnie z historyą, bo to pretendent do korony jakiegoś południowego państwa, który kilkakrotnie robi wyprawy celem odzyskania tronu, ostatecznie uwieńczone powodzeniem. Tymczasem przebywa w Anglii, i między innymi bierze udział w prześlicznie opisanych igrzyskach, które na cześć jego wydaje Lord Montfort, głowa arystokracyi angielskiej.

W tych turniejach współzawodnikami stają naprzeciw siebie książę Florestan i hr. Ferroll. „Rozbijać się będziem o ważniejsze rzeczy niż nagro-

ne pole, mniej burzliwe, mniej przedstawiające trudności i przeszkód, zaniedbane od dawna w Austryi a mogące zjednoczyć bez względu na narodowość lub barwę polityczną wszystkie żywioły pracy i produkcyi. Trudno już dziś będzie chłopów niemieckich podburzać przeciw rządowi, że działa tylko na korzyść Polaków, skoro projekta zapowiedziane dotyczą porówno warstw rolniczych we wszystkich krajach Przedlitawii.

Polityka ekonomiczna wszędzie dziś przeważa i te tylko systemata rządów mają przyszłość, których podstawą dobrze zrozumiany i zręcznie pokierowany interes ekonomiczny. Wczoraj na tem miejscu wykazaliśmy, że jedyną siłą Rzeczypospolitej francuskiej, stojącej na wulkanie, jest dobrze pojęta i świetne wydająca rezultaty polityka ekonomiczna, — lecz jeśli nacechowaliśmy równocześnie wyłączny materyalizm mowy Gambetty, wyrażającej usposobienie Francyi, lękać się tej jednostronności w Austryi niema powodu, a program gabinetu hr. Taaffego wypływa z tych zasad, które dążą do przywrócenia równowagi moralnej społeczeństwa za pomocą ustawodawczej interwencyi w stosunkach ekonomicznych.

Wszystkie stronnictwa w Austryi zgadzały się na jedno, że rząd, wyłącznie zaprzątnięty zawikłaniami konstytucyjnemi, zaniedbuje politykę ekonomiczną, lecz odmiennie pojmowały naglącą potrzebę żywszego zajęcia się sprawami dobrobytu. Stronnictwo centralistyczne, skojarzone najbliżej z giełdą wiedeńską i wielkim przemysłem stołecznym, zwłaszcza po epoce *Krachu*, wyrażało ustawicznie życzenie tego, co tam nazywano *Sanirungssystem*. Wszystkiego też próbowano pod tym względem, ale chciano leczyć nie cały organizm ekonomiczny państwa, tylko niektóre tego organizmu członki. Austrya chorowała na złe krążenie krwi, na odpływ kapitałów od produkcyi pierwotnej, co w następstwach musiałoby doprowadzić do ogólnej anemii; tymczasem chciano sztucznemi sposobami podniecać kongestye, aby ratować giełdę, choćby kosztem życia całego organizmu. Na szczęście, zwrot przeciw podobnemu systemowi rozpoczął się nie w Wiedniu, ale w Berlinie. W Berlinie to najpierw powstała szkoła agrarystów, biorących w opiekę i obronę warstwy rolnicze i pierwotną produkcyę. W Berlinie sam kanclerz objawia skłonność do polityki ekonomicznej, [illegible] względnej, niż wszystko, co z pod jego żelaznej wychodzi ręki.

Analogia między projektami reform zapowiedzianych przez hr. Taaffego a nieraz już wskazywanych przez ks. Bismarka, jest daleką: tu wymieniono tylko kilka praktycznych kwestyj dających się rozwiązać bez naruszenia ogólnych zasad i urządzeń ekonomiczno-konstytucyjnych, tam od razu występuje obostrzony system protekcyi cłowej, powrót do organizacyi cechów, nagła zmiana podatków bezpośrednich na pośrednie, a po za tem przygotowuje się walka pod sztandarem antisemickim. W Berlinie to skrajna reakcya przeciw nowoczesnej zasadzie *laisser faire, laisser aller*, to nowy zamiar skrępowania swobodnego rozwoju społeczno-ekonomicznego w karby wszechwładztwa państwa; projekta wymienione w Wiedniu ograniczają się tylko na zamiarze spełnienia zaniedbanych od dawna przez rząd obowiązków w granicach wolności ekonomicznej według zasady konstytucyjnej *gouverner c'est conduire*. Jest więc zasadnicza różnica między tym zwrotem a tamtą reakcyą, ale jest i analogia w kierunku zwróconym ku stosunkom rolniczym, ku ziemi, jako podstawie bogactwa narodowego. Różnicę tę zastrzedz czuliśmy potrzebę, a analogię wskazujemy ze względu, że nowa ta dziedzina reform ekonomicznych wskazana przez hr. Taaffego, styka się z prądem idącym z Berlina i daje rękojmię poparcia, którego świeżem świadectwem są sympatyczne dla gabinetu hr. Taaffego artykuły *Nordd. allg. Ztg.*

Naznaczywszy ogólny charakter zapowiedzianych reform, przejdziemy następnie do szczegółów, tak blisko kraj nasz obchodzących.

W sprawie układów między Stolicą św. a rządem rosyjskim otrzymujemy z dobrze poinformowanego źródła zapewnienia, że układy te dotąd mimo wszelkich pogłosek nie wyszły z tego stadyum, na jakiem zatrzymały się jeszcze w czasie porozumiewań kardynała Jacobiniego w Wiedniu. Udzielenie wysokiego orderu sekretarzowi stanu jest niejako zapowiedzią przyjęcia propozycyj rzymskich i tej podstawy, jaką układom wyznaczono. Pierwszym i jedynym przedmiotem porozumiewań jest dotąd obsada wakujących stolic biskupich i uregulowanie dyecezyj. Kwestya języka liturgicznego uważaną jest w Rzymie jako zamknięta i niewchodząca w układy, a sprawa wzajemnej reprezentacyi dyplomatycznej dotąd stanowczo nie została ułożoną. W Rzymie oczekują przybycia p. Massołowa w celu ostatecznego ułożenia tak określonej ugody, do której obustronna objawia się skłonność. W doniesieniu tem zapewniają nas, że nuncyusz rzymski w Paryżu mons. Czacki nietylko swem stanowiskiem i działalnością zjednał sobie zupełne uznanie Ojca św., ale nadto, że wpływem swym oddał ważne usługi sprawie Kościoła, wstrzymując dalsze plany kulturkampfu francuskiego. Doniesienie *l'Univera*, jakoby miał być odwołanym z swej posady, jest wyrazem niechęci tego stronnictwa, które pragnie wyzyskiwać sprawę religii na rzecz opozycyi legitymistycznej. Złośliwym zaś dodatkiem jest doniesienie tego dziennika, jakoby mons. Czacki miał być wysłany na nuncyaturę do Petersburga. Sama narodowość i stan zdrowia nuncyusza nieznoszącego zimniejszego klimatu wyklucza to przypuszczenie.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 26 stycznia.

(A) Wczorajsze posiedzenie Izby niższej było bardzo ciekawe. Sam przedmiot, będący na porządku dziennym, t. j. ustawa przeciw lichwie, ożywioną wywołał dyskusyę wskutek tak energicznego wystąpienia X. Greutera i polemiki przez to zawiązanej. Zarzucić można większości Izby, że zbyt powoli rozprawy i prace postępują naprzód, że tylko dwa posiedzenia tygodniowo odbyć się mogą z powodu braku materyału, i że czas upływa, lubo wiadomo, że sam budżet wymagać będzie przeszło 20 posiedzeń. Zadaniem prawicy powinno być, jak słusznie wykazaliście, szybko uporać się z budżetem, jak najmniejsze robić gabinetowi trudności, załatwić najważniejsze przedłożenia rządowe, aby Rada państwa przed świętami wielkanocnemi mogła być aż do jesieni odroczoną. Tymczasem, jak już na wstępie wspomniałem, dowiodło wczorajsze posiedzenie Izby, iż gabinet bynajmniej nie myśli z założonemi rękami pozostać niemym świadkiem rozlicznych agitacyj, podjętych przez stronnictwo wiernokonstytucyjne.

Interpelacya hr. Hohenwarta dostarczyła hr. Taaffemu pożądanej sposobności do wyjaśnienia zamiarów rządowych w sprawie włościańskiej. Odpowiedź ta była zupełną niespodzianką dla Izby. Mniemano, że hr. Taaffe ograniczy się na kilku małoznaczących ogólnikach. Aż tu naraz hr. Taaffe wyłuszczył — lubo w krótkich słowach — cały prawie program, z którym przeciwnicy gabinetu nie wiedzą co począć. Dość przeczytać błahe zarzuty, jakie czynią dzienniki, aby poznać konsternacyę. Pisma opozycyjne twierdzą, że hr. Taaffe nie spełni obietnic, zawartych w mowie wczorajszej, że pragnie tylko łudzić włościan, że prowadzi politykę agraryjną, że puścił się na niebezpieczną drogę licytacyi o wpływ u ludu wiejskiego i t. d. Faktem jest, że hr. Taaffe miał wczoraj dzień nader szczęśliwy, co nawet przyznać muszą przeciwnicy w poufnych rozmowach, albowiem sparaliżował agitacyę wśród włościan i stanął na czele dodatniej akcyi na korzyść ludu wiejskiego. Odtąd lud wiejski chwilowo obałamucony przez przywódzców wiernokonstytucyjnych, zwróci się z pełnem zaufaniem do rządu. Mając do wyboru między gołosłownemi przyrzeczeniami opozycyjnych posłów a uroczystemi oświadczeniami z ławy rządowej włościanie niemieccy w Austryi wahać się nie mogą, po której stronie lepsze są widoki. Chwila, jaką obrał hr. Taaffe do swego wystąpienia, była również jak najlepiej obraną. Zgoła dzień wczorajszy zapisać należy w księdze czynnej gabinetu obecnego. Niemniej dobre wrażenie sprawiło krótkie i pełne lojalności przemówienie ministra skarbu p. Dunajewskiego, który wykazał, że powtórzone przez X. Greutera zarzuty przeciw gospodarstwu finansowemu p. Pretisa są bezzasadne. Lojalność tę musieli uznać deputowani z lewicy.

Wiadomo, że rada miejska w Wiedniu zamierza uchwalić rezolucyę za rozszerzeniem prawa wyborczego, t. j. za zniżeniem cenzusu wyborczego. Uchwała taka bynajmniej nie byłaby przykrą gabinetowi hr. Taaffego, który niema powodu sprzeciwiać się rozszerzeniu prawa wyborczego. Stronnictwo wiernokonstytucyjne nawet obawia się następstw takiego kroku, a przedewszystkiem nie życzy sobie, aby ludność zawdzięczyć miała hr Taaffemu rozwój swych swobód. Dlatego, jak zapewniają, z tej strony robią się wszelkie usiłowania, aby podobna uchwała wiedeńskiej rady miejskiej nie przyszła do skutku.

Warszawa d. 20 stycznia.

Jak się topią kapitały w znaczeniu ekonomicznem, nie moją rzeczą jest objaśniać. Chcę wam jednakże przytoczyć przykład jak kapitały można topić w najliteralniejszem tego słowa znaczeniu, bo w wodzie wiślanej.

Wiadomo wam, że rokowania między rządem rosyjskim a austryackim o zawarcie konwencyi w celu wykonywania budowli regulacyjnych na Wiśle trwały niezmiernie długo, że dalej konwencya ta zawarta w r. 1864, dopiero w r. 1871 przez obydwa rządy ratyfikowaną i ogłoszoną została. Otóż na podstawie tej konwencyi rok rocznie zjeżdżają się wyżsi urzędnicy inżynieryi z Petersburga, Warszawy i Lwowa, umawiają się co do przyjęcia linii regulacyjnej, do której mają być po obu brzegach systematycznie wykonywane tamy prostopadłe, równoległe, skrzydłowe, opaski wzdłuż brzegów, jakoteż zamknięcia bocznych ramion Wisły. W roku 1873 odbyła się główna komisya, która orzekła, iż w 1-szem pięcioleciu ma być dokonana regulacya obudwóch brzegów do Grabiny, zatem w długości 40 wiorst. Pięciolecie to upłynęło z końcem roku 1878, ale wynik robót zawiódł nas w zupełności, bo oprócz kilkunastu szkieletów i resztek pozostałych z wybudowanych tamże pod lewym brzegiem tam, nie możemy dostrzedz tej z upragnieniem oczekiwanej regulacyi, a grunta i wały po naszej stronie tak nam woda zabiera teraz jak i przed zawarciem konwencyi.

Wprawdzie figurują w rejestrach rządowych wydatki na regulacyę Wisły od Zawichosta w górę w sumie przeszło 600,000 rubli, ale jeżeli roboty w systemie dotychczasowym dalej będą wykonywane, to i dziesięćkroć tyle nie na wiele się przyda. Jako dowód dobrej gospodarki mogę przytoczyć, że od 3 lat żadnych nowych tam nie budowano, lecz całe roczne sumy około 80,000 rubli wynoszące, pochłania naprawa owych kilkunastu tam, chyba na to, aby po zejściu lodów i wysokich wód znowu rozpoczęły się bezowocne naprawy i w tych samych miejscach co w roku poprzednim nowe kapitały topiono. O ile wiemy, Austrya na prawym brzegu także robi według systemu podobnego, lecz przekonaliśmy się wiele razy, że nie czekaja tam aż tama do dna zerwaną będzie, lecz naprawiają ją wtenczas gdy uszkodzenie nie jest jeszcze tak znacznych rozmiarów, gdy przeciwnie u nas czekają aż tamę zupełnie przerwie lub zerwie i dopiero rozpoczyna funkcyonować aparat urzędowy, objawiając swą działalność najpierw w długiem obliczaniu i przedstawianiu kosztów zarządowi komunikacyjnemu w Warszawie, któremu żadna sprawa zazwyczaj nie jest pilną, a który upoważnia zwykle inżyniera dystansowego do wykonania robót wtenczas gdy już zima ma zawitać. Widzimy, że brzegi austryackie wszędzie pokryte są zielenią i obronione, gdy przeciwnie nasze na całej przestrzeni od Igołomii do Zawichosta przedstawiają smutny obraz oberwanych spustoszonych brzegów, przegrodzonych w dalekich odstępach od siebie gdzieniegdzie szkieletem niedalej tamy.

Obywatele nadwiślańscy dotknięci powtarzającemi się co rok klęskami powodzi i patrzący na zniszczenie swych urodzajnych łanów, poczynili w r. z. energiczne kroki u Namiestnika król. Pol. jako też u komisyi międzynarodowej przeszłorocznej. Wystąpienie to kilku obywateli poważanych skutkowało tyle, że rząd rosyjski, chcąc się niejako zasłonić przed odpowiedzialnością wobec siebie jako i obywateli, zwołał na dzień 18 grudnia p. r. do Warszawy komisyę znawców austryackich i pruskich, która wedle urzędowego programu miała zastanowić się nad tem, czy system dotychczasowy rosyjski odpowiada postępowi w hydrotechnice. Do tej komisyi przybył z Petersburga radca stanu Kostenecki, z Prus tajny radca Schmidt z inżynierem Kozłowskim, z Austryi nadradca Tomek i inżynier z Tarnobrzega Gross.

Rosyanie gdy chcą, potrafią być bardzo uprzejmymi gospodarzami. To też na przyjęcie tych panów poczyniono przygotowania w hotelu Europejskim, pozamawiano loże w teatrze i postarano się o uprzyjemnienie im pobytu w Warszawie, na który to cel asygnowano 3000 rubli. Po 14 dniowych obradach nad systemem budowli w Prusach, Austryi i Rosyi, nad szerokością wałów ochronnych, wyjawił delegat rosyjski właściwy cel komisyi, a mianowicie czy Rosya ma Wisłę regulować od Zawichosta do granicy Pruskiej, czy ku Krakowu lub wobu przestrzeniach. Naturalnie delegat pruski uzasadniał potrzebę regulacyi od Zawichosta na dół, austryacki zaś żądał od Zawichosta do góry, aż w końcu komisya podpisała protokół i rozjechała się z niczem, nie wiedząc po co się zebrała.

Rosyanie lubią się powoływać na powagi, gdy idzie o upozorowanie jakiego przedsięwzięcia. Zdaje się nam tedy, że rząd, zwołując komisyę międzynarodową, nie miał innego celu, jak ulegalizować swe dotychczasowe działanie, a raczej nieczynność swą, aprobatą komisyi, lub też przekonać, kogo potrzeba, że jeśli nic się nie dzieje, nie jego w tem wina. Bezowocność komisyi tegorocznej za tem niewątpliwie przemawia. Musielibyśmy się grubo pomylić, gdyby się nie sprawdziła przepowiednia, że wskazując na niedałe budowle od Zawichosta ku Krakowu, rząd poprzestanie wszelkich budowli w tej przestrzeni. Kto zna usposobienie Rosyan, nie będzie się dziwił, jeżeli powiem, że bez przyczyny nie podejmywali delegatów obcych państw tak hojnie.

Przyznajemy, że regulowanie Wisły na tak wielkiej przestrzeni nie da się wykonać w jednym, ani w pięciu latach, ale musimy się dziwić, że rządy sąsiednie tak dziwną obojętność okazują i wszelkim kaprysom rosyjskim się poddają. Jakkolwiekbądź, Rosyanie do międzynarodowych poleceń dobierają sobie ludzi, którzy gładką formą i uprzejmością niejedną plamkę na sukience pokryć, niejeden fałd zagładzić potrafią. To też i tym razem Rosyanie górą byli nad wysłańcami ościennych państw, którzy im pod żadnym względem nie dorośli. Jesteśmy przekonani, że gdyby Austrya i Prusy poruczyły kontrolę swego sąsiada energiczniejszym rękom, niejedno na nas spadłoby dobre, a komisye międzynarodowe nie pozostałyby tak bezowocnemi, jak to od roku 1843 corocznie bywa.

Sprawy monarchii.

(Kredyty dodatkowe na rok 1881) wniesione wczoraj przez rząd przedstawiają ogólną cyfrę 3,731,803 złr., a po potrąceniu dochodów w kwocie 1,497 327 złr. wynoszą 2,234,476 złr. Deficyt ten jest tylko cyfrowym, albowiem najważniejszą pozycyą wydatków jest suma 2·5 miliona na zakupno tytoniu w Węgrzech, gdyż suma 5 milionów pierwotnie na to przeznaczona, okazała się niedostateczną z powodu nadzwyczaj obfitego zbioru tytoniu. Zwiększony wydatek znajdzie przeto w przyszłości sowite pokrycie w dochodach ze sprzedaży tytoniu. Dalsze kredyty dodatkowe przeznaczone są na pomnożenie monety miedzianej, na instytut weterynarski we Lwowie, na kontrolę katastru bydła, systemizowanie weterynarzy powiatowych, kontrolę nad transportami bydła w po[illegible] dla obrony krajowéj, subwencye na niezbędne budowle dla celów naukowych w Krakowie, Pradze, Jiczynie, Ołomuńcu, pożyczkę dla funduszu krajowego Bukowiny ze względu na bliskie zamknięcie granicy rosyjskiéj i rumuńskiéj, dla podniesienia chowu bydła rogatego.

(Z komisyi podatkowéj). Na posiedzeniu komisyi podatkowéj d. 24 b. m. w obecności ministra Dunajewskiego przystąpiono, jak donosiliśmy, do obrad nad ustawą o stemplu od kart, które ukończono i rozpoczęto dyskusyę ogólną nad ustawą o podatku budynkowym.

Referent hr. Dzieduszycki przedstawił powody, dla których podkomitet skreślił zamierzone zniżenie podatku dla Wiednia i większych miast prowincyonalnych i pozostawił dotychczasowe kwoty podatków z wyjątkiem Insbrucka, dla którego proponuje jeszcze większe niż rząd podwyższenie. Referent wykazuje, że według wniosków subkomitetu dochód z podatku będzie wyższy niż według wniosku rządowego.

Dr Beer zastrzega sobie wykazać przy rozprawie szczegółowéj, że wniosek subkomitetu obciąża średnie klasy ludności jeszcze bardziéj niż wniosek rządowy.

Dr Plener uważa za rzecz pożądaną, aby minister skarbu zaznaczył swe stanowisko wobec wniosków subkomitetu.

Dr Keil przemawia przeciw wnioskom subkomitetu, według których ludność wiejska musiałaby płacić podatek o 147 prc. wyższy od dotychczasowego.

Dr Schaup oświadcza, że proponowane podwyższenie podatku domowo-krajowego nie jest sztuczne, albowiem rolnicy i rzemieślnicy nie mają ze swych domów żadnych dochodów. Mowca żąda zestawienia domów według klas i prowincyj, aby można ocenić, czyli wnioski subkomitetu jednakowo obciążają wszystkie prowincye.

Minister finansów powtarza, co już w Izbie deputowanych nadmienił, że gdy doświadczenie poucza, iż całéj reformy podatkowéj w jednéj sesyi przeprowadzić nie można, rząd mniemał, że będzie można osiągnąć choć częściowy rezultat przez reformę niektórych podatków. Obecne przedłożenie, które zastał już gotowe, zawiera tylko nieznaczne zniżenie dotychczasowego podatku czynszowego, który jest bardzo wysoki. Życzy on sobie, aby przynajmniéj w stolicy i w głównych miastach prowincyonalnych, gdzie fasye czystego dochodu bywają zwykle rzetelne, nastąpiło niejakie zniżenie tego podatku ze względu na zaprowadzić się mający podatek dochodowy. Co się tyczy wniosków subkomitetu, minister nie może oświadczać się o nich, dopóki nie porozumie się z innymi członkami rządu. Niech więc komisya poweźmie uchwałę, a rząd zaznaczy swoje stanowisko przy dyskusyi specyalnéj.

Referent oświadcza się przeciw wnioskowi Dra Schaupa, który tylko niepotrzebnie przedłużyłby dyskusyę. Gdy jednak reprezentant rządu oświadczył, że żądane przez Schaupa zestawienie może być wkrótkim czasie przedłożone, przyjęła komisya ów wniosek.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

O zbrodniarzu politycznym Edwardzie Piekarskim, któremu — jak wiemy w drodze telegraficznej — ogłoszono już wyrok sądu wojennego w Moskwie, znajdujemy w dziennikach rosyjskich następujące szczegóły: Piekarski, według motywów aktu oskarżenia, winien był zbrodni, przewidzianych w § 249 kodeksu karnego, t. j. pociągających za sobą karę śmierci. Oddany on był pod sąd wojenny z rozporządzenia jen. gub. Moskiewskiego, ks. Dołgorukowa. Pochodzi z gubernii Mińskiej, był uczniem Charkowskiego instytutu weterynaryjnego, zbiegł z Charkowa w czasie znanych, zaszłych w tem mieście zaburzeń studenckich i wraz z żoną przestępcy politycznego Miszczenki, zamieszkał był w gubernii Tambowskiej, gdzie dostał posadę pisarza pewnej gminy wiejskiej. Wykryto przypadkiem, że Piekarski zostawał w bardzo bliskich stosunkach z Hartmanem, co dało powód do wniosków, że miał czynny udział w zamachu na życie Cara przez podłożenie miny pod kolej żelazną w Moskwie. Aresztowano go w gmachu Piotro-Rozumowskiej akademii (w Moskwie), gdzie w jego mieszkaniu chwilowem znaleziono mnóstwo pism rewolucyjnych, rękopismów, fałszywych paszportów, tudzież zapas broni. Wyrok, jaki nań zapadł w sądzie wojennym, znany już.

(Działalność b. ministra Tołstoja). Z działalności byłego ministra oświecenia hr. Tołstoja. *Gołos* przytacza następujące zdarzenie prawdziwe. Oto ks. Meszczerski zrujnowany magnat, a dziś redaktor czasopisa *Grażdanin*, napisał był, jakoś zaraz po ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej, książkę do czytania dla młodzieży p. n.: *Opowiadania obozowe*. Książka ta, jakkolwiek odznaczająca się ultra-wiernopoddańczym kierunkiem, nie miała żadnego prawie odbytu i zalegała stosami w księgarniach, co zdaje się dowodzić, że była dość lichą. Ks. Meszczerski jednak nieupada na duchu, bo od czegoż możni przyjaciele? Udaje się on do ministra oświaty hr. Tołstoja z prożbą o protekcyą dla swej książki. Jakoż nie zawiódł się, bo oto p. minister rozsyła okólnik do dyrekcyi szkół ludowych wszystkich 60 gubernij, ażeby każda nabyła po 300 egzemplarzy „Opowiadań obozowych,“ po cenie 3 rubli za egzemplarz, i dołącza jednocześnie paki tych książek z rozkazem, aby należne pieniądze były natychmiast wypłacone. Napróżno niektóre dyrekcye szkół ludowych, jak np. Wołogodzka, wymawiały się brakiem środków, niedostatecznych nawet na zakupno elementarzów i innych niezbędnych książek dla szkół, — p. Minister wydanego raz rozkazu nie cofnął i dyrekcye musiały poświęcić ostatni grosz na nabycie „Opowiadań“ księcia Meszczerskiego, jeżeli niezupełnie im niepotrzebnych, to przynajmniej zbytecznych.

Tym sposobem ks. Meszczerski otrzymał za swoją lichą książkę od samych szkół ludowych 54 tysiące rubli, a to dzięki przyjaznej usłudze p. Ministra oświaty. Nie dość na tem: hr. Tołstoj narzucił te książki jeszcze wszystkim gimnazyom, progimnazyom, szkołom realnym, szkołom powiatowym i szkółkom normalnym miejskim, czem także napędził autorowi znacznego grosza. Słowem ks. Meszczerski przez łaskawą protekcyę p. Ministra, otrzymał z górą 100,000 rubli za swe „dzieło“, które inaczej spoczywałoby dotychczas na półkach księgarskich.

Fakt ten, obok wielu innych, dopomaga do zro-

---

dę w igrzyskach“, mówi pierwszy, a wraz stają w myśli straszne obrazy wojny francusko-niemieckiej — i Sedan i Chislehurst i dalej nawet krwawy koniec dynastyi w Zulusów krainie... Z portretów najstaranniej wykończony jest niezawodnie lord Roehampton, w którym nie trudno odgadnąć Palmerstona, choć i tu autor wszystkie nici przewodnie pogmatwał, między innemi wydając jego wdowę za Napoleona-Florestana. Disraeli z miłością naszkicował postać swego starego przeciwnika, a znów z żółciową nienawiścią uosobił w p. Sainte-Barbe najpierwszego powieścio-pisarza Anglii w naszych czasach Thackeraya. Znamienity ten autor, wyśmiał był niegdyś pierwsze kroki w zawodzie piśmienniczym Disraelego, parodyując jego *Coningsby* p. t. *Codlingsby*. Lord Beaconsfield nie zapomniał ani darował, nawet zmarłemu i zniknionemu krytykowi, a wiadomo, że w odwetach z miłosierdzia nie słynie. Wolimy upatrywać w charakterze Sainte Barba, mniej przypomnienia mściwe Thackeraya, jak ucharakteryzowanie prasy, nowej potęgi w państwie, potęgi sprzedajnej i zjadliwej, której koryfeusze gotowi zdradzić tych, co ich przepłacili, opluwać tych, co nimi gardzą, a płaszczyć się przed tymi, których się lękają lub potrzebują. Obraz to jedyny nacechowany goryczą, będącą owocem doświadczenia.

Lord Beaconsfield uchyla czoła przed potęgą wdzięków kobiecych i wpływem wyższych niewieścich charakterów. Przypisuje im nadzwyczajne znaczenie w społeczeństwie. Endymion głównie zawdzięcza czterem kobietom, które się losami jego interesują, powodzenie w życiu i zawodzie politycznym, kładzie nawet raz w usta jednego z bohaterów powieści te znaczące słowa: „Czemuż nie jestem kobietą? One jedne umieją dać sobie radę. Mężczyzna pracuje przez całe życie, i myśli że mu się udało zrobić coś nadzwyczajnego, jeżeli będąc już jedną nogą w grobie, i nie mając już ani włoska na łysej głowie, zdobędzie sobie tytuł; a kobieta potańcuje na balu z jednym lub drugim, usiądzie podczas obiadu przy jakim starym dziadzie, skokietuje go, i ten ją na miejscu gotów zrobić Lady i parową Anglii. Obrzydły to świat, musi nastąpić jakaś rewolucya!“.

Ironiczne te słowa są próbką całego stale ironicznego nastroju książki. Z kobiet występującujących tu obok siebie, zawsze szlachetnych postaci, wspomnieć należy Lady Montfort, królowę whigów, której mąż zawzięty turysta, folguje politycznym zachciankom żony, byle go niechciała forytować obok siebie na króla stronnictwa swego. Myra Ferrars, siostra Endymiona, żyje ambicyą odbudowania zaćmionej swego domu wielkości. Ferrarsy bowiem z pokolenia na pokolenie bywali torysami. William Ferrars, ojciec Edymiona, żył nad stan świetnie i bogato, zawsze w nadziei, że karyerą polityczną powetuje majątkowe niedobory. Z śmiercią Jerzego IV torysowie usuwają się od rządów, a zarazem i ruina materyalna i moralny zawód wycofuje Williama Ferrars z areny publicznego i światowego życia. Powoli domowe szczęście koi wspomnienia doznanych politycznych zawodów, skuszony raz jeszcze próbować szczęścia, na nowe wystawia się rozczarowanie, żona umiera, on sobie życie odbiera. Oto smutny początek życia bliźniąt Endymiona i Myry. Endymion stopniowo na coraz wyższe wstępuje szczeble, ale więcej szczęściem, wpływem kobiet, pomocą whigów, niż własnego stronnictwa zasługą. Jeśli Endymion jest wyrazem przekonań Lorda Beaconsfielda, to musiał zwątpić o przyszłości torysów. A i whigów dnie są policzone. Bo z liberałów spadając na liberalistów, gubią ojczyznę i sami w powszechnej zagładzie zginąć muszą. W jednej z świetnych rozmów wypełniających znamienitą opowieść Disraelego, baron Berge, późniejszy ambasador ks. Florestana, wspomina rewolucyę lipcową i mniemanie whigów, że rząd konstytucyjny ocali zagrożone społeczeństwo.

„Otóż ja znam tych, co postawili barykady: to nie naród, lecz stowarzyszenie. Tajne towarzystwa ujęły Europę w sieć nierozwikłaną. Mogę się mylić, ale sądzę, że one zniszczą i uniosą na swej fali instytucye parlamentarne“. Pewne zwątpienie bije z tych kartek, w przymierzu whigów z radykalizmem autor upatruje ostateczną ruinę, nieuniknioną i niezawodną zarazem. Ale podczas gdy wymawia obecnym rządcom Anglii brak stałych zasad i żądzę panowania nad ludźmi, samemi tylko abstrakcyami, pono lepszym od nich się nie okazuje i mylilibyśmy się bardzo, gdyby w jego oczach każda nauka, każda prawda, każde przekonanie nie było tylko także „abstrakcyą“. Takie *à priori* zwątpienie o przyszłości, najlepszym bywa dowodem braku tego zmysłu moralnego, co swe nadzieje opiera wyżej, nad burze ziemskich odmian i ludzkich niespokojności.

Myliłby się jednak, kto, przypuszczając, iż romans tak na wskroś polityczny, a osnuty na obcych nam stosunkach, jest nudnym. Przeciwnie, przez całe trzy tomy, utrzymuje się żywy interes, pod względem formy nie pozostawia nic do życzenia, zdaniem najsurowszych nawet krytyków, wiąże zaś czytelnika świetnością obrazów, dowcipem rozmów, a brakiem wszelakich dysertacyj rażących. O portretach trafnie ktoś powiedział, że są wszystkie podobne, a bynajmniej nie są niedyskretne, autor fotografuje z życia, lecz natychmiast zarzuca lekką zasłonę, która zadośćuczyni wymaganiom delikatności, a drażni ciekawość czytelnika.

Oczywiście wiele z obosiecznej a eleganckiej ironii zaprawiającej te kartki, jest dla nas niewtajemniczonych straconem. Dla Anglików musi to być źródło niewyczerpanych rozkoszy; przypomnijmy tu Zenobię, wielką panią z stronnictwa torysów, której polityczne opinie zasadzają się przeważnie na zaciętej niechęci do dróg żelaznych i telegrafów elektrycznych.

Wspomnieliśmy przed chwilą, że *Endymion* pod wielu względami jest raczej pamiętnikiem niż powieścią; jako przykład przytoczmy następujący ustęp, wygłoszony przez seniora parlamentu:

„Inaczej bywało, kiedym był młody. Aż do Wielkanocy nie widział nikt żadnej dyskusyi na seryo, chociaż było wiele zawsze gadania przed obiadem (czy dla zaostrzenia apetytu?) Mało kto zaglądał do Izby. Dopiero po Wielkanocy zebrało się co najmniej na jedno wielkie stronnicze starcie. Była to sprawa niemałej doniosłości, o której długo w tył i naprzód mówiono. Po tej rozprawie, Izba przez resztę czasu była sobie po prostu klubem... Przed dwudziestoma laty niktby inaczej nie śmiał tam się pokazać, jak w wieczornym stroju. Ministrowie przybywali w pończochach i trzewikach. Wszystko się odmienia i cytaty z Wirgiliusza, jakiemi nas ostatni młody mowca udarzył, zapewne znikną w najbliższym czasie. W ostatnim parlamencie nasłuchaliśmy się łacińskich przytoczeń, lecz nigdy ze strony nowych prawodawców. Słyszałem tu i greckie cytaty, ale bardzo dawno temu, był to zaś błąd niemiały. Aż się cała Izba zalękła. For zwykł mówić o cytatach: „Precz z greczyzną, tyle łaciny, ile wam się podoba; a za nic i słowa po francusku; żadnego angielskiego poety, dopóki wiek nad jego grobem nie przeminie“. Zdanie to, podobnie jak i inne niemniej dobre prawidła, rządziły Izbą“.

Na tem wyjątku zakończymy sprawozdanie z książki równie zajmującej jak ciekawej formą, treścią, najbardziej zaś autorem.

M.

zmienia, dla czego br. Tołstoj, jako minister oświaty i jako człowiek, był i jest najniepopularniejszą osobą w całej Rosyi.

(Stypendyum imienia Skobelewa.) Szlachta gubernii kałuskiej — jak donosi *Moskowskij Telegraf* — celem uczczenia „wielkich zasług jenerała Skobolewa, który jest szlachcicem tej gubernii" postanowiła „uwiecznić pamięć jego czynów bohaterskich" przez ustanowienie w jednym z wyższych zakładów naukowych wieczystego stypendium jego imienia, na co sposobem składki zebrany został kapitał 6000 rubli, od którego odsetki stanowić będą stypendyum Wybór zakładu naukowego mającego być uposażonym tą fundacyą, pozostawiono samemu jen. Skobolewowi, który zważywszy że całej prawie jego działalności służebnej był widownią przeważnie Wschód, wyraził pragnienie, aby fundacyą stypendyalną jego imienia obdarzoną została wyższa szkoła języków wschodnich w Moskwie. W tym też sensie nastąpiło zatwierdzenie fundacyi stypendyalnej przez Cara.

(Członkowie honorowi petersb. Akademii Umiejętności). W *Prawitelstwenym Wiestniku* znajdujemy wykaz nowoobranych członków Petersburskiej akademii nauk. Członkami honorowymi obrani: minister spraw wewnętrznych jenerał hr. Loris Melikow, oberprokurator Synodu, radca tajny Pobiedonoscew i minister oświaty sekretarz stanu Saburow. Członkami zaś korespondentami: wydziału matematycznego Azafa Gal, astronom w Wąszyngtonie, a wydziału filologicznego Gerhard Rath, prof. w Bonn i Thomas Dawidson, prof. w Londynie.

(Zaginięcie wyprawy podbiegunowej.) *Golos* umieszcza następującą depeszę z Kopenhagi z d. 2 (14) stycznia: „Są obawy, bardzo uzasadnione, że parostatek „Oskar Dickson," na którym znajdował się Sybiriakow z całą osadą wyprawy do bieguna północnego, zaginął w lodach bezpowrotnie."

Sybiriakow — był to bogaty kupiec, o ile pamiętamy — z Tobolska, który nietylko swe kapitały milionowe poświęcał, ale i sam osobiście obrał sobie za zadanie wyszukanie drogi morskiej przez ocean Lodowaty z Europy do ujść wielkich rzek Sybirskich — i w tym celu udał się na wiosnę r. z. na wyprawę podbiegunową.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 27 stycznia.

Towarzystwo techniczne. Na walnem zebraniu, odbytem w pierwszej połowie b. m. wybrano nowy zarząd na r. 1881, w którego skład weszli pp. Maciej Moraczewski, przewodniczący; Karol Zaremba, zastępca przewodniczącego; Władysław Żakliński, sekretarz; Konrad Voss, skarbnik, i Stanisław Świerzyński, bibliotekarz. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że Towarzystwo czyni możliwe usiłowania, aby nietylko złączyć siły techniczne we wspólnem ognisku, lecz przez *Czasopismo* własnemi siłami wydawane, wejść w zetknięcie z szerszą publicznością, przedstawia bowiem rozmaite sprawy, które przez swą żywotność i jasne określenie mogą budzić ogólne zajęcie. Członkowie Towarzystwa zbierają się dwukrotnie każdego miesiąca na zwyczajne posiedzenie, a liczne komisye przyspasabiają materyał dla wspólnej narady. Nad uchyleniem braku nazw zawodowo-technicznych pracuje od dłuższego czasu komisya słownikowa, w ostatnich zaś czasach poruszono i omawiano ważne kwestye: odrestaurowania zamku królewskiego na Wawelu i kolei konnej w Krakowie.

— **Stowarzyszenie murarzy i kamieniarzy** odbyło w niedzielę posiedzenie w mieszkaniu starszego p. Majeranowskiego majstra murarskiego. Zebranie to miało na celu uregulowanie obowiązków czeladzi do pryncypała i na odwrót. Dlatego starszy zaprosił także inżynierów cywilnych, architektów i budowniczych na wspólną naradę. Uchwała zapadła, aby w myśl ustawy przemysłowej każdy robotnik był zaopatrzony w książeczkę służbową i tylko taki może być odtąd do fabryk przyjmowany. Ponieważ zaś na razie trudnoby było od każdego żądać wszystkich formalności, dlatego uchwalono, aby z rozpoczęciem fabryk w r. b. każdy z pryncypałów listę swych ludzi z wyszczególnieniem ich uzdolnienia, starszemu Stowarzyszenia przesłał, a ten każdego zaopatrzy w odpowiednią książeczkę. Później ustanowioną zastanie komisya do rozpoznania kwalifikacyj bądź na czeladnika, bądź na podmajstrzego. Niestosujących się do powyższych uchwał, a względnie do obowiązujących przepisów, postanowiono wszelkiemi przysługującemi środkami ścigać. Tym bowiem tylko sposobem Stowarzyszenie ma nadzieję uniknienia wszelkiego względem właścicieli domów nadużycia i tak częstych wypadków nieszczęśliwych. Z zadowoleniem powitać można, iż pryncypałowie raz zamierzają zaprowadzić porządek między swą czeladzią, co zbawiennie nie tylko na ich wykształcenie ale i na umoralnienie wpłynie, tudzież, że między budowniczemi a majstrami nastąpiło pewne zbliżenie się, które zawsze jest pożądanem ze względu na trwałość budowli, a wreszcie, że powoławszy teraz p. Wężowicza budowniczego miejskiego na swego komisarza, murarze i kamieniarze dają początek połączenia się także z cieślami, którzy już poprzednio tegoż budowniczego swym komisarzem obrali.

— **Bal akademicki** odbył się wczoraj w salach hotelu Saskiego. Wprawdzie jak na pierwszy wielki bal publiczny w tegorocznym karnawale, było na nim nie tak wiele osób, jak się spodziewać było można, a zwłaszcza pań, bo do poloneza, który prowadził w pierwszej parze prof. Zoll z księżną Lubecką, tudzież do kadryla i mazura stanęło tylko po 30 par, lecz pomimo tego, a raczej może dla tego, że miano dużo miejsca, bawiono się ochoczo i długo. Osoby jednak nietańczące uskarżały się na dotkliwe zimno w sali, dające się czuć nawet i danserkom lekko ubranym. Toalety pań odznaczały się mniej może wspaniałością i wykwintem, niż tym prawdziwie dobrym smakiem, który stanowi najwyższą elegancyę.

— **Loterya**, która się miała odbyć w końcu stycznia na dochód Towarzystwa „Wspierania ubogich chorych," odłożoną została na czas późniejszy.

— **Filia Banku austro-węgierskiego** w Krakowie ogłasza, że począwszy od 31 b. m. eskontować będzie weksle z procentem 4 od sta.

— **Dr Teodor Tripplin** b. oficer wojsk polskich, ceniony niegdyś lekarz, znany podróżnik i powieściopisarz, zakończył onegdaj życie w Warszawie licząc lat 67.

— **Ofiary gry w Monte-Carlo.** Donoszą nam, że wielkie zrobiły w Monte-Carlo wrażenie dwa samobójstwa w ostatnich czasach w jednym tygodniu dokonane. Odebrali sobie życie, zgrawszy się co do grosza, Amerykanin i Hiszpan, pierwszy przez powieszenie, drugi wystrzałem z rewolweru.

— **Ślub Rothschilda.** W synagodze przy „Great-Portland street" w Londynie odbył się według obrządku mojżeszowego ślub Leopolda Rothschilda, najstarszego syna zmarłego bankiera bar. Lionela Rothschilda z panną Maryą Perugia, córką zmarłego bankiera w Tryeście. Obecnymi byli na ślubie ks. Walii, lord Rosebery z żoną z domu Rothschild, ambasador austryacki hr. Karoly, lord Dorchester, lord Beaconsfield, earl Cadogan i wielu innych członków wyższej arystokracyi angielskiej, prawie wszyscy członkowie rodziny Rothschildów i Perugia i elita kolonii izraelickiej w Londynie. Synagoga wspaniale była przystrojoną. Aktu ślubnego dopełnił rabin Green. Pannę młodą, która miała na sobie blado-żółtą suknię atłasową, otaczały cztery drużki w jasno-błękitnych jedwabnych sukniach. Metrykę ślubu podpisali jako świadkowie książę Walii i lord Roseberg. Przy śniadaniu po ślubie pił ks. Walii na pomyślność nowożeńców, a lord Beaconsfield wzniósł toast za zdrowie ks. Walii. Miesiące miodowe przepędzi młoda para w Ascott, willi Nathaniela Rothschilda.

— **Wyprawa do kraju Franciszka Józefa.** Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa geologicznego w Londynie odczytano zajmujące sprawozdanie p. Leigh Smith o letniej podróży do kraju Franciszka Józefa. P. Leigh Smith udał się w swym jachcie parowym „Eira" z Piccadilli wprost w okolice podbiegunowe, aby z wypróbowanymi towarzyszami zwiedzić kraj Franciszka. Kraj ten położony na zachód od Szpitzbergu, na wschód od Nowej Zemli, odkryty przed 7 laty przez Weyprechta i Payera, niebył dotąd stopą ludzką dotknięty, chociaż rozmaite pod tym względem podejmowano usiłowania (Holendrzy, Bruyne i Beyneu w r. 1878 i 1879). P. Leigh Smith szczęśliwszym był od nich gdyż wypłynąwszy w d. 20 czerwca r. z. w Lerwich i przebiwszy się w pierwszej połowie sierpnia przez krę niosącą wielkie masy lodów, znalazł się w tym miesiącu pod wyspą Mayen, należącą do grupy kraju Franciszka Józefa. W przeciągu dwóch miesięcy osiągnięty zatem został cel bez wielkich trudności. Ztamtąd krążył Leigh Smith wzdłuż południowego i zachodniego wybrzeża i zbadał około 180 kilometrów nieopisanych dotąd punktów wybrzeża. Śladów ludzkich nieznaleziono w tych pustych okolicach, za to było pełno ptastwa na skałach, lisów i niedzwiedzi na wyżynach, a koni i lwów morskich na wodach. Podróżni odkryli w kraju Franciszka Józefa wyraźne ślady wapiennego kamienia, jaki się znajduje w Nowej Zemli, nie mogli jednak z powodu zbliżającej się zimy czynić dalszych poszukiwań. Na przyszłe lato zamierza p. Leigh Smith powtórzyć wycieczkę. Z pozostawionego tam okrętu „Tegethoff" nie napotkał on ani śladu.

— **Ostra zima w Hszpanii.** Dzienniki angielskie podają telegramy donoszące o śniegach i lodach w całej Hiszpanii. Wprawdzie Madryt ma tylko dwie pory, a obie uciążliwe: „przez 9 miesięcy piekielny skwar, a przez 3 miesiące zimno lodowe" jak mówi przysłowie ludowe. Puszcza Hundaramy zasila zimę zawiejami śnieżnemi, które się przenoszą na kastylijskie płaskowzgórza. Rzadko się jednak zdarza, aby kilka stóp gruba warstwa śniegu pokrywała ulice Madrytu, a rzadziej jeszcze, aby jak teraz masy śniegu leżały w Maladze i na całem wybrzeżu winogrodowem. Na łokieć gruby śnieg spadł około Burgos, gdzie panuje 15 stopni Réaumura poniżej zera. Ruch kolejowy, pocztowy i telegraficzny między południowemi i północnemi prowincyami przerwany, tak, że tylko komunikacya między Walencyą i Barceloną jest wolną.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Pawła Krawczyka, poszukiwanego za kradzież; Walentego Wójcickiego, za kradzież putni; za pijaństwo 2 osoby.

W policyi złożono: wiązkę drobnych kluczyków, znalezioną wczoraj wieczór w ulicy Grodzkiej.

Brytan czarny z białemi nogami, przybłąkał się pod L. 2 przy ulicy Kapucyńskiej.

TEATR. We czwartek d. 27 stycznia: Piąty gościnny występ Maryi Disterlo, art. teatru pozn., komedya w 5 aktach wierszem Al. hr. Fredry: *Śluby Panieńskie.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 26 stycznia pogoda; termometr od —21·8 doszedł do —8·9 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 27 stan jego był 741·9 millim., termom. —20·5 C. Wiatr zachodni.

— W piątek d. 28 stycznia: Ś. Karola W. i Walerego b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

— **Salon Krywulta w Warszawie.** Losy tego salonu warto śledzić, bo p. Krywult głównie wystawę swoją zasila pracami artystów krakowskich. Dzienniki warszawskie ustawicznie zwracają uwagę na tę, rzec można, dziś pierwszorzędną wystawę obrazów w Warszawie, i donoszą o ciągłem jej rozwoju. Wystawa obrazów p. Krywulta liczy dziś około 300 płócien rozmaitej wielkości, a nader szczupła między niemi liczba takich, którebу nawet surowej nie wytrzymały krytyki. Często też znajdują się mecenasi zakupujący obrazy, bo dobra rzecz zawsze znajdzie amatora. Świeżo teraz nabyty został z salonu p. Krywulta za 1500 rubli obraz p. Rossowskiego, młodego, ale wiele obiecującego artysty, ucznia Matejki. Obraz ten p. n. „Pokuta kościelna w wiekach średnich," wystawiony był w Krakowie podczas pobytu Cesarza w szkole sztuk pięknych, ale wówczas jeszcze niewykończony. Publiczność warszawska nader licznie zwiedza salon p. Krywulta, bo stosunkowo bardzo często nowe przybywają obrazy. O ile ze sfer artystycznych wiemy, przybędą wkrótce na wystawę p. Krywulta nowe prace Koniuszki, Ajdukiewicza, Kozakiewicza, Pochwalskiego, Żmurki i innych — a co najważniejsza, iż przez krótki czas wystawionym być ma szkic Jana Matejki do „Hołdu pruskiego," będący własnością prywatną.

Naukowy tygodnik sztutgardzki *Ausland* zamieszcza w 3 numerze b. r. pochlebną ocenę dzieła wydanego wspólnie przez pp. prof. Wł. Łuszczkiewicza i M. Sokołowskiego p. t. „Ruiny na ostrowie jeziora Lednicy. Na początku tego artykułu nadmienia recenzent, że podobne dzieła wychodzące za powodem i pod egidą Akademii Umiejętności w Krakowie, stanowią epokę w dziedzinie archeologii, co powinno zwrócić baczną uwagę badaczów starożytności zachodniej Europy. W ogóle sprawozdawca wyraża się o wzmiankowanem dziele pochlebnie i sympatycznie.

Praska Politik podaje w odcinku biografię Józefa Szujskiego z powodu świeżej nominacyi naszego historyka i dramaturga członkiem Izby panów. Biografia *Politik* różni się od feiletonów dzienników wiedeńskich, mówiących także o Szujskim, dokładniejszą znajomością jego wszechstronnej działalności naukowej, literackiej i politycznej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kraków 27 stycznia. Wczoraj o godzinie 5tej po południu odbyło się w sali ratuszowej pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Zyblikiewicza w obecności komisarza rządowego Ignacego Ostoja Zabierzewskiego zwyczajne zgromadzenie Wydziału wielkiego kasy Oszczędności. Członków obecnych było 21.

Dyrektor kasy p. Franciszek Slęk przedstawił zamknięcie roczne rachunków za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1880 r., z którego się okazuje, że z dniem ostatnim grudnia r. z. wkładki wynosiły ogółem 6,952,708 złr. 93 cent. Z funduszu tego było w dniu 31 grudnia 1880 ulokowanych: 221,418 złr. w zaliczkach na zastaw papierów wartościowych; 397,011 złr. 36 cent. na wekslach; 4.350,101 złr. 81 cent. na hipotekach; 1,340,850 w papierach wartościowych; 313,084 złr. 64 cent. w oddziale pożyczkowym na zastawy; 64,635 złr. 92 cent. na rachunkach bieżących pokrytych walorami; 58,784 złr. 16 cent. w pożyczkach udzielonych na skrypta gminne; 173,778 złr. 70 cent. w gotówce.

Obrót kasowy w. r. 1880 wynosił 14,874,114 złr. 54 cent. W funduszu rezerwowym było z końcem roku ubiegłego 289,929 złr. 49 cent. Zysk z obrotu funduszów w roku 1880 wynosi około 80,000 złr. przedstawione przez dyrekcyę zamknięcie rachunków przyjął Wydział wielki bez uwag do wiadomości i przekazał takowe komisyi kontrolującej do sprawdzenia i zdania sprawy Wydziałowi wielkiemu. Przedstawiony przez dyrekcyę wniosek, aby pożyczki hipoteczne, które obecnie bywają udzielane tylko na realności położone w obrębie tutejszego sądu wyższego krajowego, mogły być lokowane także po za obrębem tegoż sądu, przekazano komisyi kontrolującej dla bliższego zbadania.

Koniec posiedzenia o kwadrans na 7mą wieczór.

(Koleje serbskie) Do *Pol. Corr.* donoszą z Belgradu, że rząd serbski przyjął w zasadzie ofertę p. Bontoux, tyczącą się budowy kolei serbskiej.

Wiedeń 25 stycznia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku małe polepszenie się ceny było tylko chwilowe; dziś cena cofnęła się do dawniejszego notowania 33 złr.

Peszt, 24 stycznia: —·———·— złr. — Wrocław, 24 stycznia: w miejscu 51·— mrk. płacono, na styczeń 51·— mrk. płacono. — Szczecin, 24 stycznia: w miejscu 51·50 mrk., na stycz.-luty 52·20 mrk., na wiosnę 53·— mrk., na maj-czerwiec 53·70 mrk. — Berlin, 24go stycznia: w miejscu 52·70 mrk., na stycz.-luty 53·70 mrk., na kwiec.-maj 54·70 mrk., na maj-czerwiec 54·80 mrk.— Paryż, 24 stycznia: na ten miesiąc 61·75 frk., na luty 61·25 frk., na marzec-kwiecień 61·25 frk., na maj-sierp. 60·50 frk.

Nafta. Wiedeń, 25go stycznia: za 100 kilo i cłem z dworca: 18·——18·25 złr. — Tryest, 24 stycznia: za 100 kilo bez cła 12·——12·25 złr. — Brema, 24 stycz.: za 50 kilo 8·50 mrk. — Hamburg, 24go stycznia: w miejscu 8·50 mrk., na styczeń 8·50 mrk., na luty-marzec 8·60 mrk. — Antwerpia, 24 stycznia: za 100 kilo 23·— frk.— Nowy Jork, 24 stycznia: za galonę 8¾ ct. pap., w Filadelfii 8¾ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 25 stycznia. — Wiedeń: pszenica 11·50 do 11·75 złr.; żyto od 10·40 do 10·90 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·27 do 11·30 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·25 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 209·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·10; olej rzepakowy 52·80 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąk 159 kilogram. 61·75 złr.; olej rzepakowy 72·25 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 27 stycznia. Prezydent Zyblikiewicz został dzisiaj mianowany marszałkiem krajowym.

Wiedeń 27 stycznia. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę komisarza powiatowego Dra Kazimierza Chłędowskiego na wicesekretarza ministeryalnego w prezydyum gabinetu, z przydzieleniem go do służby przy ministrze Ziemiałkowskim.

Wiedeń 27 stycznia. *N. fr. Presse* donosi z Petersburga: W kołach dyplomatycznych uważaną jest za pewną nominacya sekretarza poselstwa rosyjskiego w Londynie Buteniewa na posła przy Stolicy Apostolskiej.

Wiedeń 27 stycznia. *W. allg. Ztg* donosi z Londynu: Rząd musiał szczególne otrzymać doniesienia, gdyż co chwila pomnaża środki bezpieczeństwa. W Liwerpolu naradzali się już lord-major, dowódzca wojska i admirał nad ewentualnem wylądowaniem majtków dla współdziałania z wojskiem na przypadek, gdyby Irlandczycy wystąpili czynnie. Obrady w Izbie deputowanych trwały wczoraj przez całą noc i były dalej przed południem prowadzone. Rząd objawił niezłomne postanowienie nie ustępować, dopóki wniosek Gladstona nie będzie załatwionym.

Berlin 27 stycznia. *Nordd. Allg. Ztg* zamieszcza w korespondencyi swej artykuł o stanie finansów rosyjskich i mówi: „Ukaz Cara, który zarządza wykupno 417 milionów biletów kredytowych, jest krokiem naprzód do ukonsolidowania finansów i rozstrzygającą rękojmią polityki pokojowej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 stycznia. Kardynał-arcybiskup Kutschker umarł dziś przed południem o godz. 11 m. 35 po trzechgodzinnej walce ze śmiercią. Kapituła katedralna zbierze się dziś jeszcze dla wybrania administratora dyecezyi.

Wiedeń 27 stycznia. W komisyi Izby deputowanych, której przydzielono projekt ustawy o zniesieniu stempla od gazet, oświadczył radca sekcyjny Chiari, że rząd musi się na tę kwestyę zapatrywać wyłącznie ze stanowiska finansowego i nie może zrzec się znacznego dochodu z stempla od gazet i kalendarzy; pragnie jednak wysłuchać propozycyj, w jaki sposób możnaby ułatwić obowiązek płacenia tego podatku bez uszczerbku w dochodach państwa. Po dłuższej dyskusyi, w której dep. Klun i Czelakowski przemawiali za zniesieniem stempla od gazet, dep. Chamiec za uwolnieniem od stempla czasopism naukowych, dep. Fanderlik za zmonopolizowaniem przez państwo inseratów, dep. Reschauer i Stockau przeciw niczem nieusprawiedliwionej konkurencyi dzienników nieostemplowanych, zauważył p. Chiari, że rząd zawsze wychodzić będzie z tego stanowiska, aby przyznać ulgę dziennikom zbyt obciążonym kosztami stemplowemi, a nie nakładać tego ciężaru na inne. Zresztą rząd może wkrótce wystąpić z pozytywnemi wnioskami. Dep. Fanderlik przyjął referat pod warunkiem, że nie będzie miał wyznaczonego terminu do wypracowania sprawozdania.

Berlin 27 stycznia. Izba deputowanych zakończyła wczoraj po półszosta godzinach obrad pierwsze czytanie wniosku Windthorsta względem wolności czytania mszy św. i udzielania Sakramentów. Wszyscy mowcy, wyjąwszy centrum, oświadczyli się przeciw wnioskowi. (Telegram nie wymienia, że Polacy głosowali za wnioskiem Windthorsta. *Red.*).

Londyn 27 stycznia. Izba niższa uchwaliła o godz. 2ej po południu po 22 godzinach rozpraw wniosek Gladstona o porządek dzienny (Gladstone żądał, aby projekt ustawy o zarządzeniu w Irlandyi kroków wyjątkowych był pierwszy na porządku dziennym), poczem posiedzenie odroczone.

Petersburg 27 stycznia. Urzędowe ogłoszenie mówi, że Rosyanie zdobyli d. 24 b. m. po krwawym boju Geok-Tepe i Dansil-Tepe. Łupy ogromne zdobyte zostały, a straty nieprzyjaciół niezmierne.

Ateny 26 stycznia. Poczta polowa jest urządzoną. Liga grecka liczy już 8000 członków. Wielka liczba klasztorów wzdłuż granicy zamienioną będzie w koszary.

Kursa. — Wiedeń 27-go stycznia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·60. — Renta srebrna 73·75.— Renta złota 88·50. — 6% Renta złota węgierska 108·70. — Losy z roku 1860. 130·50. — Akcye Banku Narodowego 822·—. — Akcye kredytowe 283·20. — Londyn 118·65.— Srebro —·—. Napoleony 9·37½ —. — Lombardy 101·—.— Losy 1864 roku 172·50.—. Akcye kolei Karola Ludwika 279·75·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146.50. — Anglo-Bank 127·50. Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 107·25.— Akcye kolei Koszycko-Bog. 131·—·— Akcye kolei półn.-zach. austr.— 186·50 6% Listy zast. hipoteczne 103·15. Marki 58·05 Ruble 122·75 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 27 Stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 75	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 62	5 63
20 frankówka	9 35	9 45
Imperyał ważny	9 63	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i oblig. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczający się każdodn. w miarę terminu płat.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 50	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	99 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 25	93 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	104 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z prc. 10%	98 25	99 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	276 —	278 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	168 —	170 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	304 —
Akcye Bankı. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 75
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 50

Wiedeń 26 Stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 40	72 55
4⅕% Renta srebrna	73 60	73 65
4% Renta złota	88 15	88 30
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 60	131 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 —	134 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 25	172 75
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 60	105 50
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	98 50	99 —
Morawskie „ „	101 —	— —
Niższo-Austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	102 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	93 60	94 60
Węgierskie „ „	96 75	97 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 25	125 75
6% Renta węgierska złota	108 15	108 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	86 —	86 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	127 —	127 25
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	236 —	236 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	282 10	282 30
„ „ węgierskie 200 „	257 75	258 —
Depositen-Bank 200 „	217 60	218 50
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	822 —	824 —
Unionbank 100 „	113 80	114 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	133 50	134 —
Wied. Bankverein 100 „	126 —	126 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	79 75	80 25
Alföld-Fiume 200 „ 5%	157 —	157 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	557 —	559 —
Elżbiety 210 „ „	199 75	200 25
Linz-Budweis 200 „ „	— —	178 —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	168 50	169 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2473	2483
Franciszka Józefa 200 „ „	178 75	179 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	278 —	278 50
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	130 75	131 —
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	169 75	170 25
Nordwest austr. 200 „ „	187 —	187 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	233 50	233 —
Rudolfa 200 „ „	163 75	164 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	145 50	146 50
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	276 —	276 —
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	98 50	99 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	147 —	147 50
„ Nord-Ost 200 „ „	146 —	147 —
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	155 50	156 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	117 —
5% „ „ papier. 33 lat	101 —	101 40
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	93 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 50	99 —
5% „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 90	103 15
6% „ Banku Włość. lwow.	99 50	100 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 60	102 75
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100 —	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	99 —	100 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 60	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	89 25	89 50
Alföld-Fiume 200 „	90 75	91 25
„ Em. 1874 200 „	87 75	88 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862 300	98 40	98 90
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 20	101 50
„ Em. 1870 200 „	100 —	100 50
„ Em. 1872 200 „	101 50	102 —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 75	100 —
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 75	106 25
„ „ wal. a. „	102 25	102 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion, 1872 „	104 50	105 —
„ poż. 1876 r. 100 „	104 20	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 30	101 50
„ „ Em. 1873 200 „	101 —	101 25
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	103 50	103 —
„ „ II „ 1867 300 „	101 70	102 —
„ „ III „ 1871 300 „	101 50	102 —
Koszycko-Oderb. 200 „	91 —	91 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 90	92 25
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	97 —	97 50
„ „ III „ 1868 300 „	91 50	91 90
„ „ IV „ 1872 300 „	88 —	89 —
Nordwestb. austr. 200 „	102 —	102 50
„ „ Lit. B. 200 „	100 50	100 75
„ „ Em. 1874 200 „	120 25	— —
Rudolfa 300 „	96 50	97 —
„ Em. 1869 300 „	95 25	96 75
„ Em. 1872 300 „	94 75	95 25
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 75	114 50
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 25	82 75
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 —	178 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	127 25	127 50
„ „ 200 złr. 5%	113 25	113 50
Theissb.-Gesell. „	101 25	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	86 40	86 70
„ „ II Em. 200 „	83 25	83 75
„ Nordost 300 „	84 —	84 25
„ „ złotem 200 „	104 70	105 50
„ Westbahn 200 „	90 75	91 25
„ „ Em. 1874 200 „	87 —	87 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 25	112 75
Premiowe Wiedeńskie 100 „	115 75	116 —
„ Węgierskie 100 „	107 40	107 80
3% Tureckie 400 fr.	20 80	21 20
Kredytowe 100 złr.	178 25	178 75
Clary 42 „	39 50	40 50
4% Donau-Dampfsch. 105 „	105 50	106 —
Inspruku 20 „	24 —	25 —
Keglewicha 10½ „	17 50	— —
Krakowskie 20 „	19 40	19 80
Ofner (miasta Budy) 40 „	40 —	41 —
Palffy 42 „	37 75	38 25
Rudolfa 10½ „	18 50	19 —
Salma 42 „	48 —	49 —
Salzburgskie 20 „	22 —	22 50
St. Genois 42 „	47 —	48 —
Stanisławowskie 20 „	25 —	25 50
4½% Tryesteńskie 105 „	126 50	— —
4% „ 50 „	65 —	67 —
Waldsteina 21 „	32 —	33 —
Windischgrätza 21 „	37 50	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 56
20-frankówki	9 38½	9 39
Imperyały rosyjskie	9 67	9 69
Funty sterl. angielskie	11 80	11 85
Listy tureckie złote	10 64	10 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 10	58 15
Ruble papierowe za 100	122 50	122 75

Lwów 26 Stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	301 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 50	99 40
4% „ „ „ „ 37-letnie	91 85	92 75
5% „ „ Banku hipot. gal.	98 40	99 40
6% „ „ „ włościań. gal.	102 60	103 45
6% „ „ „ „	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 20	99 20
6% „ pożyczki krajowej	101 25	102 50

Warszawa 24 Stycznia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	99 75	— —
kupon	— —	036
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 25
kupon	— —	044
4% Listy likwidacyjne	— —	86 25
kupon	— —	058

(289-1-2)

W poniedziałek 31 stycznia b. r. odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Juliana Gorczyńskiego

w kościele OO. Kapucynów

o godz. 11 rano.

ŻYWOTY Ś. KUNEGUNDY
i Sióstr Jej
Bł. Heleny i Małgorzaty

w których streszczona jest historya 13 wieku opracował ze źródeł dotąd nieznanych Ks. **Aleksander Popławski**, zawiera str. 310. Cena 80 cnt. z dodaniem na porto 10 cnt. — Tegoż autora:

Życie Św. Joanny Franciszki Fremiot de Chantal

jako wzór dla matek Chrześcijańskich. Cena 80 cnt. z dodaniem na porto 10 cnt. Nabyć można we wszystkich księgarniach. (390-1-3)

Urządzenie sklepowe do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Rynku pod Nr. 8 u stróża. (392-1-3)

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.

Huste-Nicht
Schutz-Marke.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki
firmy
L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu*)

Uznane za najlepsze ***środki lecznicze*** przeciw kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniom szyi i piersi, ***od najzwyklejszego nieżytu aż do suchót płuc.***

Najdelikatniejszy miód kwiatowy, ***najlepszy*** słód i ***zgęszczony*** wyciąg II. (295 1-4)

30

najskuteczniejszych europejskich oraz amerykań. i indyjskich ***ziół.***

Użycie tych środków w powyżej wymienionych chorobach jest ***niezbędnem. — Lecznicze działanie*** tychże zawsze się ***okaże.***

Tysiące

mogą nam poświadczyć, że już po ***krótkiem używaniu*** spostrzeże każdy na sobie ***silne dobre skutki.***

Oprócz licznych uznań posiadamy także

PODZIĘKOWANIE
niemieckiego kanclerza państwa księcia
Bismarcka.

*) Do nabycia: ***wyciąg*** flaszka po 2 złr., 1 złr. 50 c. i 80 c.; ***karmelki*** woreczek po 40 ct. i 25 ct. w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem"; w **Białej** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Jaworski apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski apt.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Sojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara (223 3

Astma.

Szybko i niezawodnie działający środek przeciw astmie, wypróbowany ze strony lekarzy i polecony jako **pewny**; rozsyła za opłatnem otrzymaniem 2 złr. 50 ct. czyli 5 marek opłatnie. (129 10-15)

A. Krasovecz,
aptekarz w Gleichenbergu, w Styryi.

Skład w **Krakowie** u apt. J. Trauczyńskiego, we **Lwowie** u apt. Z. Ruckera.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KASZLOM, KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ul. Seine 31, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka, — w Warszawie w aptece p. D. T. Heinricha, — we Lwowie u pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. (170-8-)

Znalezioną

dnia 19go b. m. w sali redutowej po wieczorku Towarzystwa muzycznego **złotą szpilkę** z monogramami i datą, może właściciel odebrać w kancelaryi tegoż Towarzystwa. (316)

W niedzielę d. 23 b m. przed południem

zginął pies legawy

biały, łeb żółty z szeroką łysiną, na grzbiecie żółte płaty, ogon przy nasadzie żółto znaczony, sam koniec ogonka żółty, łapy podłużnemi kropkami znaczone, — proszę o zwrot do gmachu Uniwersytetu przy ulicy św. Anny. (391)

LITOGRAFIA AKADEMICKA
W. Salba
w Krakowie, ulica Różanna L. 412,

ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności z wykonaniem wszelkich robót, w zakres litografii wchodzących. (82-3-3)

BILETY WIZYTOWE

wykonywuje szybko i z nadzwyczajną wykwintnością. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia natychmiast.

Na żądanie przesyła się wzory biletów.

NA KARNAWAŁ.
Do salonu mód
przy ulicy Szewskiej L. 209

nadeszły **kwiaty paryskie** w garniturach i pojedynczo — oraz wielki wybór **materyałów na suknie balowe.** Tualety balowe od 25 złr. i wyżej

Klementyna Chojecka.
(260-2-4)

KOMITET BUDOWY
domu Towarzystwa Dobroczynności
W KRAKOWIE

rozpisuje niniejszem **publiczną licytacyę** na roboty:

a) grabarskie i murarskie, tudzież
b) na roboty stolarskie

przy budowie nowego domu dla starców i przebudowie już istniejącego budynku wykonać się mające. Plany, wyciągi z kosztorysu, warunki ogółowe i szczegółowe przejrzeć można w biurze przewodniczącego Komitetu Dra *Hajdukiewicza*, ul. Sławkowska Nr. 263, II. piętro, w godzinach od 10—12 przedpołudniem, począwszy od dnia 24go stycznia r. b. Oferty składać należy na ręce przewodniczącego Komitetu po dzień 15 lutego b. r. (366-2 3)

Poszukuje się
maszynisty
do tartaku parowego.

Pretendenci mogą być tylko ci, którzy już zajmowali posady w tartakach parowych i są obznajomieni tak z tarciem drzewa, jak z reparacyami maszyn. — Podania należy przesyłać pod lit. **J. T.** poste rest. **Tarnów.** (377-2-6)

Najmodniejsze paryskie
KRYZECZKI
(Ruches)
do toalet balowych i wieczorowych

otrzymał i poleca (385-2-4)

F. Bruno Hahn w Krakowie
ulica Grodzka L. 53.

PRZEWYBORNE
przez **„Suez"** sprowadzane
HERBATY chińskie

a mianowicie:		Cena za pół kilo
Nr. 1 **Taszu** żółto kwiatowa aromatycz.	złr.	4·40
„ 2 **Juntojezan** biało kwiat. „	„	3·60
„ 3 **Nandżyn** czarna „	„	3·—
„ 4 **Souchong** „ mało naraot.	„	2·50
„ 5 **Congo** „ familijna	„	1·80
„ 6 **Wysiewki herbaciane**	„	1·20
„ 7 „ z najlepszych herbat	„	1·50

poleca handel (3040-14 20)

St. Markiewicza
we Lwowie, Rynek L. 42.

Tylko dobre znajduje szybkie przyjęcie!

Nie upłynęły jeszcze 3 lata odkąd przybyłem z New-Yorku do Londynu, celem wprowadzenia mego nowego artykułu w Wielkiej Brytanii. Po przybyciu rozpocząłem mój interes w spokojny, nie obliczony na efekt sposób i miałem początkowo tylko suteryny i mały kantor. Ztąd wysyłałem do wszystkich części Anglii. Irlandyi i Szkocyi małe paczki doborowe mego artykułu, celem dania sposobności do robienia prób. Mój ekstrakt przyjętym był z wielkim aplauzem przez publiczność i jako dowód niech służy, że w pierwszych dwunastu miesiącach otrzymałem zamówienia na 200,000 butelek mej specyalności. Wiele z zamówień pochodziło od osób, które mego artykułu używały najpierw same, a przekonawszy się o jego dobroci, polecały drugim. Gdyby tak nie było, nie byłbym w stanie prowadzić dalej mego interesu.

Koszta na wprowadzenie mego artykułu do którego z miast. były większe aniżeli zysk z sprzedanego; atoli będąc przekonanym o wielkiej wartości i skutkach mego artykułu, spuszczałem się na publiczność, że wzajemnie go sobie polecać będzie, przez co wrócą się moje wydatki. Nie omyliłem się też w mojem zaufaniu, jak powyższe wyraźnie dowodzi. Nabrawszy otuchy do dalszych postępów wskutek aplauzu dawanego memu ekstraktowi. przeniosłem mój interes we większe, wygodniejsze lokale i tu, jak przedtem dopomogły mi dalej zalety mego artykułu. W drugim roku otrzymałem zamówienia na blisko 600,000 butelek. Moja teka do listów stawała się codziennie cięższą od setek, mogę powiedzieć tysięcy adresów uznania i pism dziękczynnych o moim „Shäker-ekstrakcie" (Seigel'a leczący syrup). Wzmacniającym i leczącym środkiem na boleści wątroby, niestrawność i bóle żołądka, był artykuł, który wprowadziłem do Wielkiej Brytanii i który tam przyjętym był z takiem zaufaniem i z tak ogólnym poklaskiem. Przez gruntowne studya i badanie przekonałem się, że największa część cierpień, na które ludzie w naszym czasie zapadają, powstaje z nieregularnego funkcyonowania żołądka lub wątroby. Znalazłszy, zajmując się temi chorobami, środek, o którego wielkiej wartości przekonałem się przez własne doświadczenie w Ameryce. postanowiłem udać się do Europy, spróbować tam także wprowadzić mój „Shäker-ekstrakt". Muszę tu jednakże osobno zauważyć, że nie przybyłem do Europy jako „awanturnik"; byłem bowiem właścicielem wielkiego interesu w Ameryce i miałem więcej niż wystarczające środki na moje potrzeby. Mój interes w trzecim roku jeszcze się bardziej rozszerzył i sama sprzedaż w Anglii wynosiła do 900,000 butelek, co z sprzedaną ilością pierwszego i drugiego roku daje ogólną sumę 1,700,000 butelek — w krótkim przeciągu czasu 3 lat i to nieznanego przedtem jeszcze zupełnie środka. Bez jego zalet nie byłoby to możebnem. W Wielkiej Brytanii „Shäker-ekstrakt" był wzajemnie od samego początku bardzo polecanym jako środek na ciężkie trawienie, bóle wątroby i żołądka, dla czego sądzę. że gotowość z jaką przyjeto „Shäker-ekstrakt", oraz ogromny na niego popyt są najlepszemi dowodami, że „Shäker-ekstrakt" jest znakomitym środkiem na pomienione cierpienia. Zachęcony przez jak najznakomitsze świadectwa, jakie otrzymałem, zacząłem interes mój rozprzestrzeniać w różnych krajach, o czem bliższe szczegóły podam niżej.

Niestrawność, na które „Shäker-ekstrakt" jest najlepszym środkiem leczniczym, napada nas zupełnie niespodzianie, jak złodziej w nocy.

Pacyenci uczuwają boleści w piersi i boku, czasami w krzyżach; czują się ponurymi i śpiącymi, w ustach czuć się daje niemiły smak, mianowicie rano, rodzaj gęstej flegmy osadza się na zębach i oddech robi się drugim wstrętnym. Apetyt jest słabym i żołądek ma uczucie ciężaru wielkiego, za dnia zaś pragnienie nieraz, którego żaden pokarm nie może zaspokoić. Oczy są zaspałe; ręce i nogi ziębną i stają się lepkiemi, jest to istotnie rodzaj zimnego potu. Pacyent czuje się ciągle zmęczonym, a sen nie daje mu ulgi; po niejakimś czasie staje się nerwowym, drażliwym i ponurym, a umysł jego pełnym jest smutnych przeczuć. Głowa uczuwa zawrot, rodzaj zamętu, gdy się nagle podniesie; kiszki stają się twardemi, a skóra nieraz suchą i gorącą. Krew staje się gęstą i zastałą, białko oka staje się żółtem. Częste nastają womity, połączone nieraz z kwaśnym smakiem w ustach, u innych znów ze słodkawym smakiem. Symptomy te często są połączone z biciem serca tak. iż pacyent myśli, że cierpi na serce. Twarz blednie, przed oczy zachodzi mgła i wielkie następuje osłabienie. Po niejakimś czasie dusi kaszel, najpierw suchy a po kilku miesiącach połączony z flegmą zielonkowatą. Wszystkie te symptomy nie pokazują się koniecznie o jednym i tym samym czasie, lecz kolejno, jeden po drugim, a zwykle naraz kilka.

Właściciel A. J. White, Frankfurt n. M.

SKŁADY:

w Krakowie: apteka Józefa Trauczyńskiego w Rynku:
w Poznaniu: Czerwona apteka, Rynek Nr. 37.
Odalanów: aptekarz **Alb. Mathies.** (199-4-8)

Składy w Wiedniu: w starej c. k. Aptece polowej. I., am Stephansplatz, Fr. X. Plebana; w aptece „zum gold. Hirschen", I., Kohlmarkt. W. Twerdy; w „Engel-Apotheke". I., Am Hof, C. Haubnera; w aptece „zum rothen Krebsen", I., am Hohen Markt, A. Eggera; w „Schwam-Apotheke", I., am Schottenring, B. Bibusa; w aptece „zum heil. Leopold", I.. Plankengasse 6, F. Neusteina; w „Mohren-Apotheke", I.. Tuchlauben 27, J. Weisa; w aptece „zur heil. Brigitta". II., Brigittaplatz, Dra Ehrmanna; w aptece am Rennweg, III., Ant. Mayera; w aptece „zur heil. Dreifaltigkeit", III., Radeckyplatz, Dra Aleks. Rosenberga; IV., Wiedener Hauptstrasse Nr. 16, Dra J. Lamatscha; w aptece „zum Kreuz", VII., Mariahilferstrasse 72, M. Zavarosa; w aptece „zur Barmherzigkeit, VII., Kaiserstrasse 90. Jul. Herbabnego; w aptece „zum goldenen Elephanten", VII., Stiftgasse, Ludwika Lippa; w „St. Anna-Apotheke", IX., Währingerstrasse, C. Firbasa; w aptece Dr. Schlossera, IV., Wiedener Hauptstr. 60; u M. Schneida, V., Wimmergasse 33; w aptece C. Ployscha. IX., Porzellangasse 5; u G. i R. Fritza, droguist., I., Bräunerstrasse 5; w aptece Seewalda wdowy, VII.. Mariahilferstrasse 106. — **Na prowincyi** mają aptek.: AGRAM: apteka M. L. Finscha. AUSTERLITZ: A. Przikryl. BADEN: G. Schwarz. BERNO: F. Eder. BOZEN: H. Spretter. BRÜX: F. Fleck, Droguist. BRODY: E. Liszka. CILLI: J. Kupferschmidt. DEUTSCH-BROD: W. Kabelac. D.-FÖLDVAR: Józef v. Pap. ESSEG: J. Gobetzky. GMUNDEN: A. Raymann. GRATZ: Fr. X. Gschihay. GRÜNBURG. Ob. Oest.: Józ. Müller apt. GR. BEESKEREK: L. Menczer. GYONGYÖS: Ferd. Mersitz. HERMANNSTADT: Aug. Tentsch. H. M. VASARHELY: Jul. Kiss. IGLAU: V. Inderka. INNSBRUK: Fr. Winkler. KANCZUGA w Galicyi: R. Heger. KARLSBAD: apteka G. Findeisa. KARLSTADT: apteka G. Findeisa. KLAGENFURT: P. Birnbacher. KLAUSENBURG: J. Birś. KREMS: S. E. Kleewein. KUTTENBERG: Pr. Slawik. LUBLANA: Jul. v. Trnkoczy. LWÓW: Piotr Mikolasch, Zygm. Rucker i K. Krzyżanowski. LIESING: A. Hus. LÉVA (Levenz): Ed. Bolemann. LINZ: A. Hofstättera spadkob. i A. Ruppert. LEITMERITZ (Czechy): K. Labler, apt. pod korona. MERAN: A. Pan. MILÓWKA w Galicyi: M. Quirini. M. BUCKWITZ: C. Blodig. MÄHR. WEISSKIRCHEN: J. Kriegelstein. NEUTITSCHEIN: Jul. Neusser. NUSSDORF przy Wiedniu: Kol. Bolfy. NYIREGYHAZA: Em. Koranyi. PANCSOVA: W. H. Graff. BEŁZ w Galicyi: apteka Józefa Grossa. PILZNO: E. Kalser. PRAGA: apteka Józefa Fürsta. Poricenno: PRERAU: apteka „zum gold. Adler" Ign. Psota. PRESZBURG: apt. „zur heil. Dreifaltigkeit" Fryd. Heinrici i apteka „zum rothen Krebsen" Feliks Pistory. PROSSNITZ: A. Griessl. REICHENBERG: Józef v. Ehrlich. SAAZ: V. Kraus. Droguist. SANGERBERG: Józef Ziegler. SALZBURG: Dr. v. Sedlitzky. c. k. nadw. apteka. ST. PÖLTEN: O. Hassak. SZEGEDIN: A. Kovacz. SCHEMNITZ: Fr. Sztankay. STERNBERG w Morawie: A. Feikl. OPAWA: A. Plachky. TEMESVAR: C. M. Johnera apt.. Stadt. Hunyadygasse i Stefan F. Tarczay, apt. St. Mariahilf. VILLACH: Rumpfsa spadkob. VINKOVCE: L. v. Alemann. WĘG.-HRADISCH: Józef Stanek. WARADYN: apteka A. Hochsingera. WELS: K. Richter. WIENER-NEUSTADT: apteka Fr. Koltscharscha. WINDISCHGARSTEN: Em. Keller. ZNAIM: E. Scherks.

---

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Nur echt, wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

LIEBIG Company's Fleisch-Extract aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Central-Depôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn

CARL BERCK
k. k. österr. Hoflieferanten
WIEN, I., Wollzeile 9.

9 Goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSE & J. WENTZL, und bei dem **Apotheker** A. SIEDLECKI. [209-1-12]

PATENTA wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-3-90)
Michalecki & Co., inżynierowie,
w Wiedniu, Burgring Nr. 1.
Konstrukcyjne przeprowadzenie surowych pomysłów.

Tylko za 4 złr. w. a.
CAŁY
skład towarów wiedeńskich z urządzeniem.

Wszystko to razem kosztuje tylko 4 złr.!

wspaniały zegar ścienny dobrze idący	fotografia czarodziejska
2 piękne druki kolorowe w **ramach rzeźbionych**	drewniana cukierniczka do zamykania
zajmujący romans	fajerka na kwiaty
12 łyżek nigdy nie czerniejących	3 szlifowane szklanki
wspaniała lampa stołowa	kalendarzyk na r. 1881
2 chińskie wazoniki	chińskie pudełko z herbatą
bardzo piękne lusterko w złoc. ramach	12 mydełek ziołowych, sztuka po 35 cnt.
6 pięknych płóciennych chustek do nosa	flaszeczka wody kolońskiej
2 piękne figurki	pasta do zębów Pfeffermanna
	chińskie pudełko na zapałki (55-3-3)

Wszystko to razem kosztuje tylko 4 złr.!

Kto więc chce nabyć ten skład niechaj się uda do powyższego

WIEN **Nr. 16 Praterstrasse Nr. 16** WIEN
„zum grossen Ausverkauf".

Pocztą 55 centów więcej za skrzynkę

C. GIANI

Ces. kr. nadworny skład artystyczny
wyrobów tkanych i haftowanych (376-1-)
w Wiedniu, I., Seilergasse Nr. 10.
ZNACZNY ZAKŁAD PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH.

Wykonywa wszelkie w tę gałąź wchodzące roboty, jak **chorągwie towarzyskie, wstęgi do chorągwi, nakrycia na mary** itd. za poręczeniem bardzo trwałego i taniego wyrobu.
Cenniki i wzory darmo. Dostawa także na częściowe spłaty.

WIEN

KSIĘGARNIA
SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała

Żywot księcia Adama Jerzego Czartoryskiego,
skreślił *Bronisław Zaleski.* Cena 7 złr. 20 cnt. (289 2 3)

Za **30** c. wygrałem terno! nabywszy:

Prawdziwy persko-egipski sennik.

Najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyj słynnych magików i profesorów matematyki **Orlice** i t. p., tudzież wyjawienie tajemnic i sposobów, jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. Z wieloma obrazkami. Cena 30 c. Do nabycia w księgarniach, a za nadesłaniem należytości za przekazem wprost do wydawcy *Bol. Dembowskiego* w Drukarni Uniwersyteckiej, otrzyma Sennik franko. (265-2-6)

Nakładem i drukiem
księgarni J. A. Pelara
w Rzeszowie

wyszło właśnie i jest do nabycia we wszystkich księgarniach nowe dzieło H. STROKI p. t.

Praktyczny
PRZEWODNIK
do udzielania początkowej nauki. (90-3 3)

Część I. Pierwszy rok nauki. Cena 80 c.

Skład w KRAKOWIE w księgarni J. M. HIMMELBLAUA. (66-7-60)

Przeglądając illustrowaną książkę: „Dra Airy metoda lecznicza" nabiorą nawet ciężko chorzy przekonania że oni, jeśli tylko we właściwych użyją środków, liczyć mogą jeszcze na wyzdrowienie. Powinien przeto każdy chory, wówczas nawet gdy go już wszystkie inne używane aż dotąd kuracye zawiodły, uciec się z ufnością do tej doświadczonej metody leczniczej i bez zwłoki zaopatrzyć się w powyższe dzieło. „Wyciąg" z niego otrzyma na żądanie każdy bezpłatnie i franco.

Cierpiący na gościec i reumatyzm znajdą w książce: **„Gościec"** wskazane tam zbawienne i niezawodne przeciw tym, niekiedy bardzo bolesnym cierpieniom, środki, które w bardzo ciężkich nawet i zastarzałych wypadkach powracały gorąco upragnione zdrowie. Prospekt rozsyła się gratis i franco. Za nadesłaniem 75 kr. wa. na „Metodę", 40 kr. wa. na „Gościec," przesyła takowe pocztą franco **Richtera księgarnia nakładowa** w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig).

Ekonom

żonaty, mężczyzna w sile wieku, obznajomiony z gospodarstwem podług najnowszych ulepszeń, — poszukuje zatrudnienia każdej chwili.

Bliższych objaśnień udzieli przez grzeczność handel pod firmą ***F. Bruno Hahn*** w Krakowie, ul. Grodzka L. 53. (373-2-4)

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek

umieszcza prywatnych nauczycieli, nauczycielki, bony i sprowadza guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości. (3244-6)

Aniela Dembowska,
dyrektorka, w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 435.

Polka w średnim wieku, wykształcona, posiadająca obce języki, poszukuje miejsca jako towarzyszka lub opiekunka młodych panienek.

Wiadomość w Biurze *A. Dembowskiej* przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 435 w Krakowie. (288-3-3)

OGRODNIK

żonaty, bezdzietny, uzdolniony w swoim zawodzie przez długoletnią praktykę zagranicą i w kraju po większych ogrodach, obecnie pozostając kilkanaście lat na jednem miejscu, chce zmienić teraźniejszy pobyt i poszukuje posady od d. 1go kwietnia b. r. O bliższe porozumienia uprasza listownie pod lit. **J. M. B. 125** poste restante **Kraków.** (365-2-3)

DOBRA

Gwoźnica górna i dolna w starostwie Rzeszowskiem, są z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie pan *Cieplik*, nadleśniczy w Lutczy, poczta Niebylec. (235-3-3)

---

40 ulów pszczół
dzierżonowskich

oraz **100 garncy miodu** jest każdego czasu na sprzedaż w Glichowie, poczta Wiśniowa. (268-2-3)

Wieś Modliniczka

jest do wydzierżawienia od 1 lipca 1881 r. Interesowani zechcą się zgłosić do Dra *Hajdukiewicza* mieszkającego w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 263. (367-2 3)

Wyłączną sprzedaż
moich środków leczniczych
elektro-homeopatycznych
powierzyłem

na Galicyę i Kraków upoważnionej Filii Dyrekcyi źródeł mineralnych galicyjskich i czeskich, w DOMU HANDLOWYM **J. WENTZLA** w Rynku, „pod Matką Boską".

Hrabia Cezar Mattei
(2957-22-) w Bolonii.

Obszerne mieszkanie

przy placu Franciszkańskim pod Nr. 157 Dz. I., obecnie przez J. O. Księcia A. Druckiego-Lubeckiego zajmowane, **jest od 1 lipca 1881 r. do wynajęcia.** (291-2-3)

Bliższych informacyj udziela **kancelarya główna Hr. Artura Potockiego w Krzeszowicach.**

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości, lekarze zalecają

KROPLE ODRADZAJĄCE
Dra Samuela Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie.

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach u p. Golichowskiego. (183-20-)

BERGERA LEKARSKIE
MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE

zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**

Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DEMBICY F. Herzog; w KENTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawlikowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid, E. Rank i A. Tenczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (195-2-24)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów **cennik nasion kwiatów zakładu ogrodniczego Józefitów w Krakowie,** tudzież **dawny plan zamku krakowskiego** do opisu prof. Wł. Łuszczkiewicza p. t. **Trzy epoki sztuki na zamku krakowskim.**

Czcionkami Drukarni „CZASU"

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*